

# GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, CZWARTEK 25 WRZEŚNIA 1947 R.

Nr 264 (1009)

Z OSTATNIEJ CHWILI

**BELGRAD.**

W wyborach do miejskiej Rady Narodowej i rejonowych rad narodowych w Zagrzebiu w ubiegłą niedzielę wzięło udział 98,6 proc. zarejestrowanych wyborców. Z ogólnej liczby wyborców, biorących udział w głosowaniu, głosowało za Frontem Ludow. 97,42 pr.

**NORYMBERGA.**

Departament wojny wysłał do Norzyngtonu do Norymburgi 8 ciężkich kolumn z dokumentami, które mają być wykorzystane w procesie marszałków Trzejcej Rzeszy. W związku z tym proces został odłożony celem umożliwienia przestudiowania dokumentów.

**LONDYN.**

W tutejszych kołach politycznych uważają, że premier Attlee ogłosi zmiany w rządzie w najbliższą środę. Spodziewają się ustąpienia min. obrony narodowej Aleksandra i min. wojny Bellengera. Jako następcę Bellengera wymieniony jest dotychczasowy wice-min. Freeman.

## Gen. Markos domaga się od ONZ wysłania do Grecji komisji dla utworzenia rządu reprezentującego wolę narodu

### Zwycięstwa armii demokratycznej w Epirze i Tracji

NOWY JORK, 24.9. (Obsł. wł.). — Dowódca greckiej armii demokratycznej, gen. Markos, wystosował do ONZ list, domagający się wysłania do Grecji komisji, która czuwałaby nad utworzeniem rządu reprezentującego wolę całego narodu.

W liście tym gen. Markos dodaje, że jego żołnierze i zwolennicy nie uznają obecnego reakcyjnego rządu w Atenach i na skutek tego domagają się od Zgromadzenia Generalnego ONZ, by delegaci opozycji mogli złożyć sprawozdanie w sprawie obecnej sytuacji w Grecji.

Gen. Markos przypisuje obecną sytuację interwencji amerykańskiej i ustrojowi monarcho-faszystowskiemu, który zlikwidował prawa demokratyczne i prowadzi politykę terroru i eksterminacji.

radiostację i wiele amunicji. Inne oddziały rządowe, które usiłowały wdrzeć się na wolne terytorium Ewra, zostały napadnięte przez partyzantów i zmuszone do bezładnej ucieczki.

Armia demokratyczna wysadziła w powietrze szereg ważnych obiektów komunikacyjnych i zadała nieprzyjacielowi poważne straty w ludziach.

*Legendarny bohater wolnej Grecji, gen. Markos Vafiades, urodził się w Teo dozi, w Azji Mniejszej, jako syn nauczyciela ludowego. Od wczesnej młodości walczył o wolność i demokrację w swoim kraju. Jako wybitny działacz partii komunistycznej był 5-krotnie więziony i 3-krotnie skazany na wygnanie przez rządy reakcyjne.*



Gen. Markos

W 1940 r., kiedy Włochy wpadły na Grecję, Markos uciekł z więzienia i wkrótce został duszą ruchu oporu EAM, skierowanego przeciw okupantom. Oddziały Markosa nekaly nieustannie Niemców i Włochów i szeroko zasłynęły swym bohaterstwem. One to oswobodziły Saloniki oraz inne miasta i miejscowości w Grecji.

Kiedy po skończonej wojnie do władzy w Grecji doszły przy poparciu wojsk brytyjskich najgorsze elementy reakcyjne, skompromitowane współpracą z Niemcami, gen. Markos znów przeszedł do podziemia. Na czele armii demokratycznej prowadzi on dalej zwycięską walkę o oswobodzenie swego kraju od dyktatury faszystowskiej i obcej interwencji.

## Premie dla zasłużonych górników

We wszystkich kopalniach przemysłu węglowego trwa szlachetny wysiłek pracy, którego rezultatem są coraz lepsze wyniki pracy indywidualnej i zespołowej na odcińku wydobywa i wydajności.

Ostatnio za osiągnięcia w dziedzinie podniesienia produkcji zostały nagrodzone najlepsi rekordziści pieniędzmi, a mianowicie: 10.000 zł premii otrzymał rębacz Kantoł Karol z kopalni „Centrum” za uzyskanie 276 proc. normy, 9.000 zł otrzymał rębacz z kopalni „Bytom” Wyrwał Paweł — 259 proc. normy oraz rębacz kopalni „Łagiewniki” — 217 proc. normy. 6.500 zł otrzymał górnik z kopalni „Rozbark” Białas Jan oraz po 5.500 zł górnik kopalni „Chorzów” Kadora Maks i rębacz kopalni „Radzionków” Wojtasik Filip oraz rębacz kopalni „Andaluzja” Zydek Augustyn za podniesienie wydajności pracy.

## Thorez wzywa do jedności robotniczej

PARYŻ, 24.9. (Obsł. wł.). — Maurice Thorez wygłosił dziś przemówienie, w którym wzywał do jedności socjalistów i komunistów. Przypomniawszy okoliczności, które doprowadziły do usunięcia z rządu partii komunistycznej, największej partii Francji, sekretarz generalny partii komunistycznej zaatakował bezwład i niekompetencje obecnego rządu.



Omawiając zagadnienia polityki międzynarodowej Thorez oświadczył, że plan Marshalla oznacza pozabawienie Francji jej suwerenności i stwierdził, że naród francuski chce żyć w kraju niepodległym.

## Gen. Eisenhower nie wierzy w wojnę

MORGANTOWN 24.9. (Obsł. wł.). — General Eisenhower udzielił wywiadu przedstawicielom prasy. Wypytywany o możliwość wojny generał odpowiedział: „wojny są bardzo niemiędrze i niemiędrze wywoływane. Nie przypuszczam, by po przebytej ostatniej wojnie znalazł się obecnie na świecie naród, który ośmieliłby się wywołać nową wojnę światową”.

## ZIEMNIANKI I TŁUSZCZE dla świata pracy

Magazyn „Spolem” przy ul. Stalowej 77 rozdziela ziemniaki dla świata pracy. Celem otrzymania ziemniaków zakłady pracy sporządzają listy zbiorowe, które zatwierdza odnośnie Związek Zawodowy. Cena ziemniaków wynosi 675 zł za 100 kg.

Centrala Handlu Przemysłu Konserwowego przydzieliła Radzie Zw. Zawodowych m. st. Warszawy, celem rozprowadzenia między członków Związków Zawodowych 162 i pół kg smalcu, 603 kg słoniny oraz 258 kg boczków. Artykuły te wydawane są po cenach niższych niż wydawane z magazynów Centrali Handlu Przem. Konserwowego ul. Szczawnicka 18 według rozdzielnika Warszawskiej Rady Związków Zawodowych.

## Biały Dom rozpatruje sprawozdanie 16-tu

WASZYNGTON, 24.9. (PAP) Podsekretarz stanu USA Robert Lovett oświadczył na konferencji prasowej, że prezydent Truman otrzymał oficjalny tekst sprawozdania, opracowanego w Paryżu przez przedstawicieli 16 państw europejskich w sprawie ewentualnej pomocy gospodarczej Stanów Zjednoczonych dla Europy. W czwartek odbędzie się konferencja prasowa w Białym Domu, na której prezydent Truman podzieli się prawdopodobnie swymi uwagami na temat sprawozdania z przedstawicielami prasy.

Wiceminister Lovett powiedział poza tym, że sprawozdanie będzie rozpatrzone przez szereg komisji, komitetów i rad, na czele których stoją ministrowie: skarbu Snyder, handlu Hariman, rolnictwa Anderson i inni wybitni specjaliści amerykańscy

## Ohydny mord w pow. białostockim

W nocy 22 bm. został zamordowany we wsi Izbiszce, gminy Barszczewo, pow. białostockiego — Sokół Piotr, prezes Zarządu Gminnego Str. Ludowego i jednocześnie członek Wojewódzkiej Rady Narodowej. Pościg za bandytami trwa.

## Wallace piętnuje podżegaczy wojennych

NOWY JORK, 24.9. (PAP) W dniu wczorajszym b. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace wygłosił w Bostonie na dorocznej konferencji związku zawodowego pracowników przemysłu elektrycznego przemówienie, w którym stwierdził, że najważniejszym kryzysem w chwili obecnej nie jest kryzys w Grecji, lecz sytuacja na amerykańskim rynku żywnościowym, wykazującą stałą tendencję zwyżkową

PARYŻ, 24.9. (Obsł. wł.). — Komunikat sztabu generalnego demokratycznej armii greckiej donosi, że oddziały monarcho-faszystowskie zaatakowały siły demokratyczne w okolicach Metsovo w Epirze.

Wojska gen. Markosa przeszły do kontrataku, rozpraszając siły nieprzyjaciela. Na placu boju zostało 100 zabitych gwardystów Tsaldarisa w tym 6 oficerów. 60 żołnierzy armii rządowej zostało rannych.

Komunikat sztabu generalnego armii demokratycznej wezwał Sofiliśa do podania nazwisk tych dowódców partyzanckich, którzy jakoby skorzystali z amnestii. Komunikat stwierdza, że ani jeden żołnierz, ani tym bardziej oficer nie opuścił szeregów armii demokratycznej.

Przeciwnie, szeregi partyzanckie zasilane są codziennie przez dopływy młodych Greków, pragnących walczyć o wyzwolenie ojczyzny.

RZYM, 24.9. (Obsł. wł.). — Jak donoszą z Grecji, ostatnio toczyły się zacięte walki w Macedonii wschodniej i w Tracji. Wojska rządowe oddziały artylerii uderzyły na jednostki armii demokratycznej w okolicach Ksante i Komotine. W wyniku dwudniowych walk, oddziały rządowe zostały rozgromione. Partyzanci zdobyli dwie armaty,

## Nowy rząd na Węgrzech

### Koalicja 4-ch stronniców utrzymana

BUDAPESZT, 24.9. (obsł. wł.). Na Węgrzech utworzony został nowy rząd, w skład którego weszli przedstawiciele stronniców przedwyborczej koalicji demokratycznej. Premierem został Lajos Dinnyes z partii drobnych posiadaczy, wicepremierami Rakosi, sekr. generalny partii komunistycznej Arpad Szakasits i ministrem spraw wewnętrznych,

Lazlo Rajk (komunista), ministrem spraw zagranicznych — Erno Molnar (komunista), ministrem obrony narodowej — Peter Veres, (partia narodowa - włościańska), ministrem komunikacji — Erno Gero (komunista), ministrem zdrowia — Karoly Olt (komunista), ministrem rolnictwa i aprowizacji — Arpad Szabo (partia drobnych posiadaczy), ministrem oświaty i wyznań religijnych — Gyula Ortutay (partia drobnych posiadaczy), ministrem finansów — Miklos Nyarady

Podobnie, jak w uprzednim przemówieniu, wygłoszonym w New Jersey, Henry Wallace ostro napiewnował podżegaczy do nowej wojny, określając ich mianem przestępców. Podkreślił on z naciskiem, że jego zdaniem — Stany Zjednoczone nie byłyby w stanie wygrać trzeciej wojny światowej. Krytykując politykę amerykańską, jako pełną sprzeczności, Wallace stwierdził, iż Stany Zjednoczone nie mogą liczyć na poparcie mas brytyjskich i francuskich w chwili, gdy amerykańscy mężowie stanu dają przedwześnie odbudowie Niemiec przed innymi państwami Europy.

(partia drobnych posiadaczy), ministrem przemysłu — Antal Ban (partia socjal - demokratyczna), ministrem sprawiedliwości — Istvan Ries (partia socjal - demokratyczna), ministrem handlu — Sandor Ronai (socjal - demokrata), ministrem robót publicznych Józef Darvas (partia narodowa - włościańska). Nowy rząd składa się w sumie z 14 ministerstw, z czego 3 należą do partii drobnych posiadaczy, 5 do partii komunistycznej, 4 do socjal - demokratów i 2 do partii narodowo - włościańskiej. Rząd złoży jutro przysięgę.

## USA pragną opanować dominia brytyjskie E. Warga o przeciwnościach anglo-amerykańskich

MOSKWA, 24.9. (PAP). — Czasopismo „Mirowoje Chożajstwo i Mirowaja Politika” zamieszcza artykuł znakomitego ekonomisty radzieckiego, Wargi, pt.: „Walka i współpraca między USA i Anglią”.

Po stwierdzeniu, że Stany Zjednoczone już dawno wyparły Anglię z jej pozycji światowych, Warga wskazuje, że siły produkcyjne USA wzrosły o 60 proc. w porównaniu z poziomem przed wojennym, co wobec skurczenia się rynków gwałtownie zbliża kryzys. To też Stany Zjednoczone wzmogły walkę o rynki zbytu, zmonopolizowały rynek chiński i japoński, przeniknęły na Bliski Wschód, podporządkowały sobie Włochy, zajmują pozycję w Afryce, opanowały 20 proc. handlu Indii, a kryzys gospodarczy w Anglii umożliwił im także usadowienie się w Grecji i Turcji.

Anglia natomiast — jak stwierdza Warga — straciła podczas wojny 1/4 swego majątku narodowego oraz poważną część swych inwestycji zagranicznych, a ponadto przemysł angielski uszkodzony działaniami wojennymi i posiadający przestarzałą aparaturę fabryczną, pod względem produkcji

nie dorównuje jeszcze poziomowi przedwojnemu. Wobec tego Anglia posiada poważne saldo ujemne w handlu zagranicznym, które wykazuje tendencję dalszego wzrostu. Zmusza to obecne sfery rządzące Anglii do szukania pomocy finansowej u Stanów Zjednoczonych, które ze swej strony żądają dalszych ustępstw Anglii, mogących doprowadzić do całkowitej jej ruiny. Warga stwierdza, że Stany Zjednoczone ze względu na brak rezerw dolarowych u państw europejskich, mało liczą się z możliwością rozszerzenia eksportu do tych państw, żądają natomiast od Anglii znieślenia preferencji imperialnych i likwidacji bloku szterlingowego w celu całkowitego opanowania gospodarczego dominium brytyjskich.

Bez stosunków gospodarczych z dominiami — pisze ekonomista radziecki — Anglia przekształci się w przeciętne państwo europejskie, z 48 milio nami ludności, podczas gdy Stany Zjednoczone staną się jedynym światowym mocarstwem kapitalistycznym. Anglicy mężowie stanu — zdaniem Wargi — starają się za wszelką cenę utrzytać system preferencji imperialnych. Nie wstrzymuje to jednak Stanów

## Nagród i zawodników coraz więcej Przed biegiem kolarskim „Głosu Ludu”

I-szy ogólnopolski bieg kolarski „Głosu Ludu” zapowiada się jako niezwykle interesująca i b. wysoko pod względem sportowym stojąca impreza. Podajemy obecnie II listę ofiarodawców nagród dla najlepszych uczestników biegu.

- A więc nagrody ofiarowali: 1) Minister bezpieczeństwa publicznego tow. Radkiewicz, 2) Minister spraw zagranicznych tow. Modzelewski, 3) Minister leśnictwa ob. Pododworny, 4) Minister poczt i telegrafów tow. Putek, 5) Dowódca KBW gen. bryg. Światlik, 6) Zarząd Główny ZWM, 7) Związek Robotn. Stow. Sportowych, 8) Prezydent m. st. Warszawy tow. inż. Tołwiński,

- 9) Naczelny dyrektor Polskiego Radia tow. Billig, 10) Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, 11) Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”, 12) F-ma Lipiński, ul. Jasna, 13) F-ma „Start”, Żelazna 58a, 14) F-ma Wisznicki, Targowa 56, 15) F-ma Wiśniewski, Nowogrodzka 49, 16) F-ma Wójcik, Targowa 7. Ilość zapisów wzrasta z każdym dniem. Ostatnio zgłosiła się 15-osobowa grupa kolporterów, zrzeszonych w Spółdzielni Pracy Kolporterów „Express”. Zgłaszają się również kolporterzy pojedynczy. Z zawodników licencjonowanych zgłosili się m. inn.: Kapiak J., Siemiński, Kudert, Bober, Włodarczyk, Mich. Imienny wykaz zawodników podamy w dniach najbliższych.

## Powrót dzieci polskich z Krymu



Wczoraj przyleciały samolotem dzieci polskie, które spędziły wakacje na Krymie. Dzieci ubrane są w marynarskie stroje, które tam otrzymały. Są weseli i pełne uśmiechu

## Antyfaszystowski ruch oporu wzmaga się w Hiszpanii

### Reuter o chwiejącej się dyktaturze gen. Franco

MADRYT, 24.9. (Obsł. wł.). — Jak donosi agencja Reutersa z Madrytu w Hiszpanii można obecnie zauważyć symptomy narastającej niezwykle trudnej dla obecnego reżimu sytuacji: przede wszystkim należy tutaj wymienić wzmogoną działalność powstańców oraz zorganizowany sabotaż.

Sądzą tu, że wielka eksplozja w magazynach wojskowych w Alcala de Benares została wywołana przez powstańców. Eksplozja ta nastąpiła w tydzień po olbrzymim wybuchu w Kadyksie.

Rząd planuje zastosowanie drastycznych środków przeciwko sabotażowi. Minister bezpieczeństwa ma przejąć kontrolę nad całą policją, przostawiając w ten sposób więcej czasu ministrowi spraw wewnętrznych do zajęcia się lokalną administracją. Ministerstwo bezpieczeństwa

koncentruje obecnie całą swą uwagę na walce z powstańcami, którzy stanowią obecnie główne ognisko oporu antyfaszystowskiego.

W rejonie górskim pomiędzy Valencją i Saragossą zanotowano wzmogoną aktywność powstańców. Według nadchodzących wiadomości, na szczytach pirenejskich zaobserwowano grupy młodych ludzi, uzbrojonych w najnowsze typy broni automatycznej i zdających w kierunku „Maestranza”, która jest siedliskiem hiszpańskich powstańców, znajdujących się pod dowództwem gen. Listera i Modesto.

Mimo tego, że siły powstańców nie przekraczają kilkunastu tysięcy ludzi i podzieleni na małe grupy, utrzymują oni doskonałe zorganizowanie mające kontakt radiowy. Grupy te ze swoich górskich kryjówek urządzają ciągłe wypadki, przyciągając władzom faszystowskim nie mało kłopotu. Kilka tygodni temu została wysadzona w powietrze linia kolejowa koło Tortosa, na kilka minut przed przejazdem ekspresu, który został jednak na czas zatrzymany. W pociągu tym znajdowało się 60 więźniów politycznych, których miało uwolnić.

## Kto będzie gubernatorem Triestu?

PARYŻ 24.9. (PAP). Agencja France Presse donosi z Nowego Jorku, że b. minister spraw wewnętrznych Belgii Auguste Buseret zostanie najprawdopodobniej wybrany gubernatorem Triestu. Rada Bezpieczeństwa debatowała w środę wieczorem w ciągu trzech godzin nad kandydaturami gubernatora i w wyniku tych obrad wydała się, że b. minister belgijski ma najwięcej szans. Wybór jego popierany jest przez Polskę, Francję i Belgię. Delegat radziecki nie wypowiedział się jeszcze ostatecznie, ale wydaje się prawdopodobne, że poprze on również kandydaturę Busereta.

# ZNÓW STRAJK GÓRNIKÓW W ANGLII

## Pod naciskiem St. Zjednoczonych rząd Labour Party przywraca 8-godzinny dzień pracy w górnictwie

### Powiększenie emerytur ubezpieczeń i ulg dla górników radzieckich

MOSKWA, 24.9. (PAP). Ogłoszony został dekret Rady Ministrów ZSRR, który ujmuje w formy obowiązujące specjalne udogodnienia i ulgi dla górników. Oprócz udogodnienia systemu ubezpieczeń, dekret ten wprowadza pensje emerytalne w wysokości 50 proc. zarobków dla osób, które przekroczyły 50 lat życia i mają 20 lat pracy w górnictwie.

Osobom uprawnionym do pobierania tej emerytury wypłaca się ją tak że niezależnie od pobieranej osobno pensji, również w wypadku gdy kon tynuują one swą pracę w górnictwie.

Na mocy dekretu wprowadzony został dodatek za wysługę lat w wysokości od 10 do 30 proc. pensji w zależności od ilości lat, przepracowanych w górnictwie. Dodatek ten przysługuje zarówno osobom zatrudnionym obecnie, jak i emerytom

### Posiedzenie rządu USA

WASZYNGTON, 24.9. (PAP) Prezydent Truman zwołał w środę wieczorem swych ministrów na naradę. Przed naradą prezydent odbył konferencję z ministrem rolnictwa Andersonem. Wyniki narady prezydenta Truman z ministrami nie są znane. Jednakże w kołach politycznych Waszyngtonu przypuszczają, iż omawiana była sprawa ewentualnego zwolnienia nadzwyczajnej sesji Kongresu dla omówienia pomocy gospodarczej dla Europy oraz sprawozdanie „konferencji 16” dotyczące planu Marshalla.

### 130 tysięcy robotników strajkuje w Bombaju

LONDYN, 24.9. (PAP). Jak donosi agencja Reutersa z Bombaju, strajk robotników fabryk włókienniczych rozszerza się coraz bardziej.

W dniu 24 września strajkowało około 130 tysięcy robotników na ogół na liczbę 250 tysięcy osób, zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu. 36 fabryk całkowicie przerwało pracę, a w 27 prac odbywa się tylko w niektórych warsztatach.

Strajk rozpoczął się w dniu 23 bm. poruczeniem pracy przez 3 tysiące robotników, którzy zażądali rewizji nowowprowadzonej tabeli płac, krzywdzącej dla robotników pewnych gałęzi przemysłu bawełnianego.

### 3 wyroki śmierci w procesie bandy ROAK

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Okalewie (pow. rypiński) toczył się w trybie doraźnym proces przeciwko członkom zbrodniczej bandy ROAK, która w dniu 12 lipca br. w bestialski sposób zamordowała na szosie Rypin - Miawa w pobliżu Okalewa 12 funkcjonariuszów M.O. i U.B.

Wyrokiem Sądu oskarżeni Luziński, Rakoczy i Oryl skazani zostali na karę śmierci, pozabawieni praw i konfiskatę mienia. Władysława Rakoczowa skazana została na dożywotnie więzienie, pozostali oskarżeni na karę więzienia od lat 3 do 15.

## Chcemy, by pokój był trwały

### Apel intelektualistek polskich

Na konferencji polskich intelektualistek wystosowana została odezwa do intelektualistów świata, w której czytamy m. in.:

Przebrnęliśmy przez piekło wojny i niemieckiej okupacji. Zdławiamy się z ruin. Zdobyliśmy pokój. Chcemy, żeby był trwały i powszechny.

A oto, ile krajów stoi jeszcze w niszczących płomieniach wrogiej inwazji, w walce o swoje wyzwolenie narodowe.

W Hiszpanii reżim Franco otworzył gościnnie podwoje hitlerowskiemu zbrodniarzom. 100 tysięcy więźniów politycznych w faszystowskich więzieniach. Wśród nich 20 tysięcy kobiet.

W Grecji wciąż są w akcji czoiği i bombowce. Byli kolaborantami, popierani przez koła reakcji anglosaskiej, usiłują we krwi zdusić słuszną

GLASGOW, 24.9. (SAP). Przemysł brytyjski staje obecnie w obliczu nowego kryzysu. We wtorek zastrajkowało 10.000 górników w Szkocji, domagając się podwyżki płac.

Po zakończeniu strajku w Yorkshire produkcja węgla brytyjskiego w ubiegłym tygodniu wzrosła o 313.400 ton w porównaniu z poprzednim tygodniem. Jest to jednak jeszcze o 300.000 ton poniżej rządowego planu wydobycia 4.000.000 ton tygodniowo.

LONDYN, 24.9. (PAP). — Korespondent „News Chronicle” twierdzi, że pod silnym naciskiem kapitalistycznej Ameryki rząd Partii Pracy zamierza obecnie zrewidować swoją dotychczasową politykę wobec górników, przywracając pełny 8-godzinny dzień pracy w górnictwie brytyjskim oraz kasując wynagrodzenie za dodatkowe godziny pracy w soboty, co równa się pro wrotowi do normalnego 6-dniowego tygodnia pracy w kopalniach.

Decyzje te — pisze korespondent „News Chronicle” miały zapisać już ostatecznie na posiedzeniu gabinetu w ubiegłą sobotę. Na nieoczekiwana zmiana na pozycji rządu nastąpiła wskutek tego, że w toku niedawnych rozmów między rządem brytyjskim a podsekretarzem stanu USA, Claytonem, ten ostatni położył specjalny nacisk na poglądy amerykański, że jeśli Wielka Brytania chce otrzymać pomoc amerykańską w ramach planu Marshalla — winna ona powrócić do eksportu węgla na szeroką skalę.

Dziennik przypomina, że również minister Harriman oświadczył, że Wielka Brytania winna eksportować 45 milionów ton węgla dla Europy.

Pierwszym wynikiem tej nagłej zmiany frontu przez rząd Partii Pracy jest poważna groźba zerwania rokowań, prowadzonych obecnie między państwowym urzędem węglowym i związkami zawodowym górników i rządem w sprawie przedłużenia godzin pracy w kopalniach brytyjskich.

Rokowania te doprowadziły już w zeszłym tygodniu do prowizorycznego porozumienia obu stron, w myśl którego decyzję podniesienia wydobycia węgla za pomocą przedłużenia zmiany dziennej o dodatkowe pół godziny lub też za pomocą dodatkowej zmiany 6 i pół godzinnej w soboty, miało postawić do wyboru każdej kopalni oso-

бно z tym, że praca sobotnia byłaby płatna dodatkowo. To prowizoryczne porozumienie miało być wczoraj ostatecznie zatwierdzone, jednakże ku ogólnemu zdumieniu gabinet miał odrzucić uzgodnione już warunki, żądając wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy w kopalniach i odmawiając zgody na zapłatę dodatkową za pracę w soboty. Pertraktacje mają być kontynuowane.

Oczywiste jest jednak, że jeżeli rząd będzie nadal obstawał przy swym żądaniu pełnego 8-godzinnego dnia pracy w kopalniach, spotka się to z masowym sprzeciwem górników, co może wywołać ostrą walkę.

Jeżeli Wielka Brytania nie znajdzie jakiegoś wyjścia z tej sytuacji, stanie się pod względem gospodarczym mocarstwem drugorzędym z ludnością zmuszoną przez nędzę do masowej emigracji.

## Obniżenie poziomu życiowego brytyjskiej klasy robotniczej

LONDYN, 24.9. (PAP). Korespondent „Daily Worker” stwierdza, że wprowadzenie nowego budżetu jesienią jest już prawie pewne. Nowe to zarządzanie, które ma być proklamowane przez króla w mowie tronowej na otwarciu parlamentu dnia 21 października, będzie ciężkim ciosem dla ludności brytyjskiej. O ile omawiano obecnie w Londynie propozycje rzeczoznawców rządowych zostaną przyjęte — wówczas nastąpi daleko idące obniżenie stopy życiowej ludności brytyjskiej.

Wskutek instrukcji rządowych urząd planowania ma rozpatrzyć również w trybie przyspieszonym plan redukcji wydatków na budownictwo nowych mieszkań robotniczych i szkół oraz na modernizację fabryk w ten sposób, by w myśl żądań ministra Crippsa, wydatki zasadniczo zmniejszyły się ogółem o minimum

## USA pragną opanować świat

### stwierdza b. minister Amery

LONDYN, 24.9. (PAP) B. brytyjski minister dominiów Leopold S. Amery wygłosił w brytyjskim instytucie eksportowym przemówienie, w którym zaatakował obecną politykę gospodarczą Stanów Zjednoczonych Min. Amery oświadczył, że gospodarcza odbudowa W. Brytanii i innych krajów europejskich jest wykluczona, dopóki Stany Zjednoczone nie porzucą ostatecznie swych koncepcji imperializmu gospodarczego.

Stany Zjednoczone — powiedział Amery — ażeby zapewnić sobie rynek zbytu, pragną widzieć świat podzielony na małe jednostki gospodarcze, nie mogące nawet marzyć o współzawodnictwie z amerykańskim potencjałem przemysłowym. Jednostki te są całkowicie zależne finansowo od Stanów Zjednoczonych.

Jeżeli Wielka Brytania nie znajdzie jakiegoś wyjścia z tej sytuacji, stanie się pod względem gospodarczym mocarstwem drugorzędym z ludnością zmuszoną przez nędzę do masowej emigracji.

## Zgromadzenie Generalne ONZ uchwaliło porządek dzienny obrad

NOWY JORK, 24.9. (Obsł. wł.). — Po przemówieniu Trygve Lie Zgromadzenie Generalne rozpoczęło ostateczną dyskusję nad porządkiem dziennym obrad. Dyskutowane były szczególnie dwa punkty: amerykańska propozycja w sprawie niepodległości Korei i zagadnienie rewizji traktatu pokojowego z Włochami. Min. Wyszyński sprzeciwił się wpisaniu tych zagadnień na porządek dzienny i oskarżył ministra Marshalla o przedstawienie tendencyjnego obrazu prac radziecko-amerykańskiej komisji dla spraw Korei. Jeżeli rokowania w sprawie niepodległości Korei nie uczynią żadnego postępu — powiedział minister Wyszyński — to wyłączenie odpowiedzialności spada na delegację amerykańską, która nie zgodziła się na rozpatrzenie propozycji radzieckich, złożonych w ubiegłym miesiącu.

Delegat Jugosławii wypowiedział się za wpisaniem na porządek dzienny propozycji ministra Wyszyńskiego, domagającej się zakazu tendencyjnej propagandy i podżegania do nowej wojny.

Sprzeciwił się on rozpatrzeniu propozycji dotyczących rewizji traktatu pokojowego z Włochami, dyskusji w sprawie Grecji oraz utworzeniu stałej Komisji ONZ dla spraw pokoju i bezpieczeństwa.

Propozycja delegata Jugosławii do magająca się przekazania komisji politycznej zagadnienia oddania prze stępów wojennych państwom, w których zbrodnie popełnili, została odrzucona.

NOWY JORK, 24.9. (Obsł. wł.). — Zgromadzenie Generalne postanowiło dziś wpisać na porządek dzienny zagadnienie Grecji, Korei i rewizji traktatu pokojowego z Włochami. W sprawie Korei 42 delegatów głosowało za, 6 przeciwko — w tym Związek Radziecki i kraje bałkańskie. W sprawie Grecji 38 delegatów głosowało za, 6 — przeciwko, w tym ZSRR i państwa słowiańskie.

Nad zagadnieniem rewizji traktatu pokojowego z Włochami odbyła się bardzo zacięta dyskusja. Kraje Ameryki Łacińskiej, gdzie emigranci włoscy odgrywają dużą rolę, głosowały za, podczas gdy 6 delegatów głosowało przeciwko. 9 krajów wstrzymało się od głosowania. We wszystkich wypadkach kraje arabskie wstrzymały się od głosowania, chcąc w ten sposób zaznaczyć swą solidarność ze Związkiem Radzieckim, który dotychczas zawsze występował w obronie ich żądań.

W śróde poszczególnie komisje Zgromadzenia rozpoczną dyskusję nad wszystkimi problemami porządku dziennego

## Ostra krytyka planu Marshalla na Kongresie Socjalistycznej Partii Jedności

BERLIN, 24.9. (PAP). W czwartym dniu Kongresu socjalistycznej partii jedności (SED) Walter Ulbricht wygłosił dłuższy referat poświęcony zagadnieniom gospodarczym.

Mówca poddał ostrej krytyce plan przemysłowy w strefach zachodnich, jak również plan Marshalla, mający na celu — jego zdaniem — rozerwanie Niemiec i wyzysk górników przez kapitalistów niemieckich i zachodnich. Plan Marshalla oświadczył mówca nie jest pomocą dla Niemiec lecz jedynie deską ratunku dla koncernów niemieckich.

Ulbricht domaga się opracowania dla całych Niemiec realnego trylet-

niego planu odbudowy, wskazując na konieczność rozszerzenia granic handlu międzystrefowego i przeprowadzenia do końca reformy rolnej.

We wtorek w godzinach popołudniowych na placu im. Augusta Bebla (przy dawnej „Unter den Linden”) odbyła się wielka manifestacja zorganizowana przez SED z udziałem przeszło 50 tysięcy mieszkańców Berlina. W imieniu Kongresu partyjnego SED przemawiał Grotewohl wyzywając do zjednoczenia się klasy robotniczej dla walki z reakcją. Oświadczył on, że gwarantem pokojowości Niemiec jest tylko jej klasa robotnicza.

Następnie przemawiali przybyli na Kongres przedstawiciele Bułgarii, Jugosławii, Węgier, Norwegii i Szwajcarii oraz reprezentanci robotników z Niemiec zachodnich i południowych.

## 19.500.000 zł na odbudowę Warszawy

### złożyli przedstawiciele Filmu Polskiego i Polskiego Radia

W dniu 20 września Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyjął w Belwederze przedstawicieli Filmu Polskiego i Polskiego Radia w osobach: Naczelnego Dyrektora Filmu Polskiego inż. Stanisława Albrechta, zastępcy Naczelnego Dyrektora Tadeusza Kańskiego, skarbnika Związku Zawodowego Pracowników Filmowych Rzepkowskiego oraz Nacz. Dyr. Polskiego Radia Wilhelma Billiga, dyr. Finans. Szymborskiego i wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Polskiego Radia Smoleńskiego.

## Posiedzenie Rady Państwa

W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. kolejne posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa zatwierdziła osiem projektów dekretów rządowych oraz budżet m. st. Warszawy.

Na tymże posiedzeniu rozpatrzono szereg spraw terenowych Rad Narodowych.

Przedstawiciele Filmu Polskiego złożyli na ręce Pana Prezydenta czek na sumę 15 mil. złotych, jako wynik akcji przedsiębiorstwa oraz 3 miliony złotych ze składek pracowników Filmu Polskiego, na rzecz odbudowy Warszawy.

## Młodzież czechosłowacka u Prezydenta RP i u Premiera

Dnia 23 bm. Prezydent RP przyjął w Belwederze członków brygady pracy młodzieży czechosłowackiej, która pracowała przy odbudowie Warszawy.

Dnia 23 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów odjeżdżającą z Warszawy czechosłowacką brygadę pracy im. Juliana Fuczka, która w liczbie 40 osób w przeciągu trzech tygodni pracowała przy odbudowie Warszawy, osiągając wyniki wyższe ponad przewidzianą normę.

Ze swej strony przedstawiciele Polskiego Radia wręczyli Panu Prezydentowi czek na sumę półtora miliona złotych, zebranych w miesiącu wrześniu przez pracowników Polskiego Radia. Z ramienia Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy, delegacjom towarzyszył komandor Czerwiński.

Dziękując za złożenie poważnych sum na odbudowę stolicy Prezydent wyraził słowa uznania dla obu instytucji, które wykazały tak wiele serca i ofiarnego trudu w mobilizacji szerokiego rzesz społeczeństwa dla dzieła odbudowy Warszawy.

obrób tymi przetworami jest wzbroniony.

Trzeba zaznaczyć, że przejście z użycia mąki 90 proc. do wypieku chleba kartkowego na mąkę 80-procentową podraża znacznie kalkulację ceny chleba. Tym niemniej, idąc w kierunku polepszenia jakości chleba i utrzymania jego dotychczasowej ceny Skarb Państwa tę nadwyżkę kosztów, bardzo zresztą poważną, bo wynoszącą około 200 milionów zł miesięcznie, pokryje. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że dotychczasowa cena chleba kartkowego kalkulowana była również poniżej kosztów własnych, to ta dodatkowa ofiara ze strony Skarbu Państwa jest tym bardziej istotna.

Jeden z końcowych punktów ustawy wreszcie przewiduje, że w ciągu jednego miesiąca minister przemysłu i handlu i minister aprowizacji przedłoży mają Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów projekt zastosowania oszczędności w zużyciu zbóż chlebowych i innych na cele przemysłowe.

## Na odbudowę Warszawy

W ciągu czterech dni zbiórkowych tj. w dniu 31 sierpnia, 7, 14 i 21 września br. zebrano w woj. łódzkim i m. Łodzi 4.350.000 zł.

Związek Zawodowy robotników i pracowników przemysłu włókienniczego przekazał zaoszczędzoną w budżecie sumę zł 100 tys. na odbudowę stolicy.

22.9.1947 r. zadeklarowało na rzecz odbudowy Stolicy sumę zł 2.200.

Koło urzędnicze PPR Nr 6 w Łomży uchwaliło, dobrowolnie opodatkowanie się każdego członka na rzecz odbudowy Warszawy co najmniej składką 10 zł.

Koło PPR Żelazna Obw. 13 wpłaca zł 1.810 — i wzywa inne Koła do składania ofiar na ten sam cel.

Pracownicy garażu KC PPR składają sumę zł 2.000.

Koło PPR przy PKS-ie zł 4.500.

Ogólnopolskie Zrzeszenie Kupców Brandy Przyborów Rzeźniczo-wędliniarskich i Jelit w drodze doraźnej zbiórki zebrali zł 14.308.

Pracownicy Wydziału Kontroli i Organizacji Przemysłu zł 1.880.

Pracownicy Biura Wykonawczego i Warszawskiej Delegatury Komisji Specjalnej jednogłośnie postanowili wpłacić na rzecz Funduszu Odbudowy Stolicy:

1. Całodzienny zarobek,
2. opodatkować się na FOS w wysokości 1 proc. poborów w ciągu 4 miesięcy,
3. wziąć udział w odgruzowaniu stolicy w zespołach swoich kół i komórek politycznych względnie komitetów domowych.

Dyrekcja i pracownicy Biura Wykonawczego oraz Warszawskiej De-

legatury Komisji Specjalnej wpłaciła na FOS jednorazowo zł 35.890.

Żony oficerów III wiceministra Obrony Narodowej zł 5.300.

Gebert Bolesław dziesięć dolarów amerykańskich.

Pracownicy Polskiej Misji Repatriacyjnej w Austrii, w zrozumieniu doniosłości toczącej się akcji na rzecz odbudowy Warszawy oraz w poczuciu obywatelskiego obowiązku, przesyłają niniejszym kwotę 6.050 sztylingów austriackich.

Inż. Stefan Krawczyński honorarium od Państwowego Przedsiębiorstwa Instalacyjnego Warszawa IV zł 500.

Ob. Józwiak przeznacza zł 5.000.

Pracownicy Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) składają jednodniowy zarobek zł 2.960.

W odpowiedzi na apel Prezydenta R.P. oficerowie, podoficerowie i szeregowi KBW wzięli gromadny udział w akcji zbiórki na rzecz odbudowy Warszawy.

W ciągu jednego dnia zebrano 48.000 zł.

Komitet Miejski PPR w Otwocku przekazał sumę 4.195 zł.

Żołnierze jednostki gdańskiej przeznaczyli na odbudowę Warszawy do chód z zabawy w wysokości 6.739 zł.

Mimo tych domieszek, dzięki generalnemu obniżeniu procentu przemianu zboża, jakość chleba nie ulegnie pogorszeniu, a nawet raczej się poprawi.

Poprawa jakości chleba kartkowego zlikwiduje niebezpieczeństwo przesłania tego chleba z miast na wieś, gdzie niejednokrotnie używano go do spasnania inwentarza.

Równocześnie minister aprowizacji w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu mają wydać specjalne zarządzenie, reglamentujące wypiek chleba wolnorynkowego i kartkowego.

Dąży się bowiem do tego, by poprzez podnoszenie jakości chleba kartkowego znikły istniejące dotychczas różnice pomiędzy tym chlebem a chlebem, znajdującym się w sprzedaży wolnorynkowej. Wypiek chleba z mąki procentowo niższej, przemiał zboża według norm niższych, niż ustalone i

Za pośrednictwem „Głosu Ludu” wpłacili

Oficerowie i podoficerowie zawodowi Jednostki Wojskowej Nr 2635 — Pleszew zadeklarowali na Fundusz Odbudowy Warszawy 135 tys. 200 zł, co wynosi 32 proc. uspożęczenia miesięcznego.

Koło Terenowe Nr 7 PPR Praga Centralna z okazji wręczenia stałych legitymacji partyjnych w dniu

Ścieżkami czynu partyjnego

Zmartwychwstanie cmentarzyska

Trzeba było jechać drogą lubelską przez gminę Kolbierz do Chrząszczówki, by w tej zapadłej wsi, przy dopalaniu grubo skręconego papierosa ze swojskiego tytoniu dowiedzieć się od gospodarza Jana Zduńcyka, co znaczy słowo „postęp”.

Słowo to zawędrowało tu ścieżkami naszej Partii. Dawno już temu, pewnej jasnzej nocy jesiennej przejeżdżał oddział Gwardii Ludowej „Brzozy” od jednego z założycieli i pierwszych przywódców naszej Partii — od Pawła Findera. Rzucał wówczas przez niego myśl zakiełkowała i rosła w sercu wielkiego realisty i wielkiego marzyciela tych stron — Stanisława Dąbrowskiego — („Brzozy”).

Szerokie i dalekie jest niebo nad ziemią Mazowsza. Między skłaniającym się, hen daleko ku ziemi, niebem a wyrastającymi ku niemu blisko na przeciwstojących dźwigów fabrycznych okrzepła myśl Pawła Findera w umyśle człowieka, który noce okupacji spędził na walce zbrojnej, a dni wyzwolenia — na budowaniu partii.

Od „Brzozy” poszła myśl o postępie w dół, po schodach komitetów i kół partyjnych do Jana Zduńcyka.

„Postęp” posiada tutaj — rzec można — dotychczas kształty. W Chrząszczówkach oznacza on — meliorację. W Komitecie Powiatowym PPR w Mińsku Mazowieckim — przede wszystkim odbudowę fabryki Rudzkiego.

Blisko sto tysięcy ludności posiada ten powiat. Zatrudnionych w przemyśle pracowników fizycznych i umysłowych jest zaledwie 1.095. Blisko tysiąc osób zatrudnionych jest w handlu i rzemiosle. Blisko 50 tysięcy ludności wiejskiej gnieździ się na gospodarstwach poniżej 5 ha. Uwzględniając miejscowe warunki gleby — należy uznać za gospodarce samowystarczalne gospodarstwa — przede wszystkim — dziesięcioletnie. A ziemi nie przybędzie.

Sam Mińsk Mazowiecki posiada 9.700 mieszkańców. W najbliższym jego promieniu znajdują się trzy zakłady przemysłowe: fabryka Rudzkiego, zakład impregnacji pokładów kolejowych i fabryka galanterii metalowej. Możliwość rozwoju ostatnich dwóch zakładów są raczej ograniczone. Możliwości Rudzkiego — olbrzymie.

Cóż więc dziwnego, że właśnie dookoła tej fabryki obracają się myśli czołowych ludzi naszej Partii na tym terenie? Że w niej właśnie pragną oni widzieć główny ośrodek podniesienia poziomu materialnego powiatu, że z niej właśnie pragną uczynić motor postępu tych ziem, miejsce odpływu dla przepłudniwych wiosek, miejsce pracy dla kształcącej się zawodowo młodzieży? Cóż dziwnego, że marzenia o lepszym dniu jutrzejszym dla tej ziemi mazowieckiej

wiążą się tak ściśle w umyśle sekretarza Komitetu Powiatowego naszej Partii, tow. Dąbrowskiego z odbudowanymi, rozbudowanymi i nowoczesnymi zakładami budowy mostów — kiedyś Rudzkiego, a w przyszłości imienia Pawła Findera?

Kiedyś była to dumna jedynaczka. Jedyna w całej Polsce fabryka mostów. Dziś utraciła ten tytuł. Dziś nosi ona upokarzająco skromną nazwę „warsztatów pomocniczych PKP”. Utraciła swój dawny dumny tytuł nie tylko z powodu „konkurencji” takiego tytana, jak huta „Pokoń”, ale również z powodu olbrzymich dewastacji. Zniszczenia były tu tak ogromne, że fabryka nie była w ogóle brana pod uwagę jako obiekt przemysłowy. Nie została też zupełnie objęta trzyletnim planem inwestycyjnym.

Zresztą także dziś, gdy natkniesz się na końcu szosy, prowadzącej z centrum Mińska do dworca kolejowego na płot, okalającej zabudowania tej fabryki, nie od razu uznasz kupę wygiętego, przepalonego żelazta, kupę rumowisk i zamarle w bezruchu szczątki maszyn, obrabiarzek, dźwigów — za obiekt przemysłowy. I dziś skłonny będziesz w pierwszych chwilach uznać ten teren za teren cmentarny. Dziś — po dwóch latach pracy, więcej aniżeli ofiarnej.

A dwa lata temu chyba przyzywałyby nie tylko sprawiło, że ludzie nazywali nadal ten teren fabryką. I może nie tyle przyzywałyby, ile fakt, że nie chciało się tutaj absolutnie pogodzić z myślą o śmierci zakładu, z którym związane tyle nadziei o postępie...

Ze śmiercią fabryki Rudzkiego nie pogodziła się przede wszystkim nasza Partia — i sekretarz koła fabrycznego PPR, tow. Cichocki, może dziś z uzasadnioną dumą mówić o tym, że „fabryka Rudzkiego to dziecko PPR”. Tak rzeczywiście jest. To nasi towarzysze przyszli na tę fabrykę późną jesienią 1941 roku, by wśród tego cmentarzyska szukać oznak życia. To oni wraz ze „starym gwardią” fabryczną o głodzie, pod ostrzałem dalekosiężnych dział niemieckich, w śniegu po kolana pracowali tutaj przez długie i ciężkie miesiące pierwszej wolnej zimy. Oni to teherli w fabrykę własne ciepło, wyremontowali co się dało, z trzech motorów zmontowali

jeden i przeszczepili w ruch maszynę za maszyną, frezarkę, heblarkę, oni to postawili z powrotem na nogi pierwszy, drugi, trzeci i czwarty dźwig. Odbudowano trasernię, transformator, zasilającą fabrykę w siłę napędową, kuźnię, trzy młoty pneumatyczne, dwie nocierki, dwie gradownice, mechaniczną dmuchawnicę do 18 palenisk, kompresor do młotów pneumatycznych, narzędziarnię.

Dziś — ten posiadający już świadectwo zgonu zakład, ma za sobą dokonywany remont dziesięciu mostów kolejowych. On to przetrząsnął most z trzech przęsł przez rzekę Liwiec na linii kolejowej Warszawa — Tuszcz.

Ale to wszystko nie to... To nie to, o czym w niespokojnych nocach okupacji marzył tow. „Brzoza”, to nie ta rola, jaką tej fabryce wyznaczyła myśl naszej Partii. „3.000 robotników może i powinna zatrudnić fabryka Rudzkiego — mówi tow. Cichocki — a zatrudnia 184. Fabryka może i powinna produkować mosty nie tylko dla naszych potrzeb. Możemy wykonywać zamówienia dla Jugosławii, Bułgarii i innych. Możemy i przystąpimy do produkcji wag kolejowych, zwrotnic, suwnic, podnośników. Tyko kredyty... nowoczesne urządzenia... zamówienia... surowce.”

To jednak rzeczeć nie na skalę naszych dni. W fabryce Rudzkiego nie mają robotnicy dostatecznie roboty nawet na miarę ich obecnych możliwości. Fabryka nie ma dość roboty. I od dwóch lat sprawa fabryki stoi na porządku dziennym wszystkich posiedzeń naszej Partii nie tylko na fabryce Rudzkiego, ale Komitetu Powiatowego w Mińsku Mazowieckim.

Większość robotników fabryki Rudzkiego — to członkowie naszej Partii. 85 robotników abonuje regularnie „Głos Ludu”, dwadzieścia kilku „Trybunę Wolności”. Fabryka Rudzkiego dostarczyła naszej organizacji partyjnej najlepszy aktywi. Tutaj pracował — o ile mnie pamięć nie myli — ojciec tow. Dąbrowskiego. Tutaj pracował brat Stanisława Dąbrowskiego — Zygmunt, ofiarny i dzielny działacz i członek egzekutywy Komitetu Powiatowego PPR w tym powiecie. Stąd zresztą wyszło wielu działaczy naszej Partii na inne powiaty i województwa. A ci, co pozostali, dzielą czas między

pracą — której jest, niestety, niewiele, a marzeniem o wielkiej roli ich fabryki.

W skali krajowej posiada może fabryka Rudzkiego znaczenie niewielkie. Przeciwnie przemawia może poza tym fakt, że Mińsk Mazowiecki nie leży na głównych szlakach drogowych naszego przemysłu i dowóz surowca do tej fabryki podniesie koszt jej produkcji. Ale, przy rozpatrzeniu wszystkich „za” i „przeciw”, należy zdaniem naszym na dwa momenty zwrócić uwagę. Pierwszy moment — to obecność licznej kadry fachowców, których nie można przecież „przenieść”, a znaczenie których przekracza niekiedy dodatkowe obciążenie transportowe. I drugi moment: rozbudowa fabryki Rudzkiego — to stworzenie na tym terenie moceńskiej bazy społecznej dla myśli demokratycznej, to zamienienie tego terenu z czysto chłopkiego na robotniczo-chłopski, stworzenie moceńskiego ośrodka proletariackiej myśli klasowej.

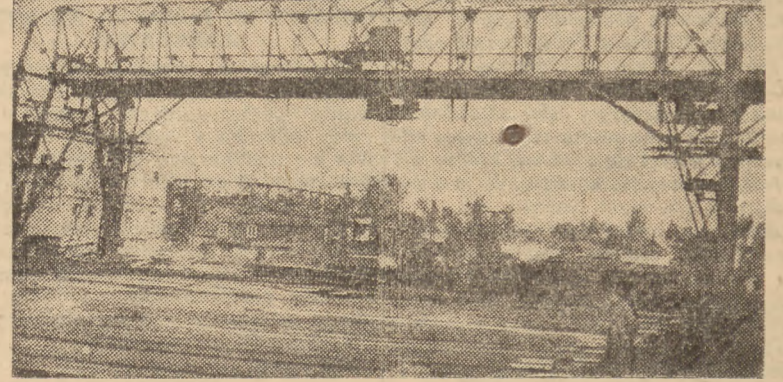
I dlatego należałoby wyjaśnić do końca, dlaczego myśl o postępie towarzyszy z Mińska Mazowieckiego rozbija się o granice powiatu. Wierzymy że wyjaśnienie to nastąpi przede wszystkim ze strony PKP, któremu fabryka bezpośrednio podlega. Czekamy na to wyjaśnienie organizacja partyjna o chlubnych tradycjach i ambitnych dążeniach.

R. Jurys

Tu został rozbity pociąg przez partyzantów z oddziału „Brzozy”



TOW. STANISŁAW DĄBROWSKI „BRZOZA” sekretarz Komitetu Pow. PPR w Mińsku Mazowieckim



Odbudowywany przez załogę Rudzkiego 15-tonowy dźwig

NA TEMATY DNIA

Stanisław Iłski

Lekarz — człowiek, w pełni świadomy swych czynów, dobry fachowiec i dobry organizator, popierający na kierowniczym stanowisku w przemysle malwersacje, narażające skarb państwa na milionowe straty. Stanisław Iłski b. dyrektor naczelny zakładów przemysłu farmaceutycznego pt. „A. Wander” w Krakowie, nie tylko wśliznął się w szeregi naszej Partii, ale udając człowieka b. skromnego, uczciwego i oddanego bezgranicznie swej pracy, wzmiał wytworzyć wokół siebie atmosferę zaufania. Stanisław Iłski — łapownik i oszust, dorobił się na oszustwach i łapownictwie majątku, który lokował w złocie i obcych walutach. Oszustowi — jednemu z tych, którzy się ludzą, że legitymacja partyjna może stanowić bezpieczną zasłonę — powinęła się noga. Komisja Kontroli Partyjnej przy Krakowskim Komitecie Wojewódzkim PPR na podstawie zbędnych dokumentów usunęła Iłskiego z Partii, a sprawę skierowała do Komisji Specjalnej. Dziś oszust siedzi już za kratkami.

W pismach krakowskich ukazał się artykuł, podpisany przez tow. Ryszarda Strzeleckiego, pierwszego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPR w Krakowie, domagający się Sądu Doroządnego i surowej kary dla mawersanta i łapownika. W pełni przyłączamy się do żądań Krakowskiego Komitetu PPR. Przyłączamy się jako obywatele i jako członkowie Partii. Walka z nadużyciami i łapownictwem to walka, w której w obronie własnej, braci musimy walczyć z całym narodem. Walka z nadużyciami i łapownictwem to walka z nadużyciami i łapownictwem, która w problemie ukrywania pospółczych łajdaków za legitymacją Polskiej Partii Robotniczej, walka z wszelkimi objawami pomniejszania wielkiego awanturzysty naszej Partii, to obowiązek każdego członka PPR. W wielkiej wieloletniej Partii, przy największej nawet czujności mogą się znaleźć jednostki, które przynoszącej imię Partii, jednostki, które dla osobistych korzyści, czy w wierze, że zapewniona im będzie bezpieczeństwo, przeniknęły do nas w okresie wielkiego wzrostu Partii. Świadomość tego musi pobudzać nas do zwiększenia czujności przy przyjmowaniu nowych członków do Partii i do zwiększenia uwagi na najmniejsze nawet przejawy demoralizacji wśród członków naszej Partii.

Przed kilku tygodniami wykonany został wyrok śmierci na „bohaterze” afery cynowej, Salacuskim, dziś domagamy się Sądu Doroządnego nad Iłskim. Te dwie sprawy, te dwa przykłady niech będą ostrzeżeniem dla tych, którzy ludzka się jeszcze, że posiadając legitymację partyjną mogą liczyć na jakiegokolwiek pobłażanie. Tow. Strzelecki słusznie pisze w swoim artykule: „Elementy wrogie i aspołecznie mają ciedługie życie w naszych szeregach”.

Nie mamy pobłażania dla tych, którzy hańbią imię Partii, nie mamy względów dla tych, którzy narażają Skarb Państwa na straty, którzy uszczuplają nasz dochód społeczny. Usuwamy ich z naszej społeczności i domagamy się dla nich kary surowej, bez względu na to, czy dla innych im podobnych łajdaków.

„CHŁOPSKA DROGA” Tygodnik PPR dla wsi

Zakłócona idylla

czyli Faszyci greccy dyskutują między sobą

Materiały, które publikujemy poniżej — to nie jakiś skecz humorystyczny. To nie ziośliły pamflet na faszystowską kilkę, występującą w chwili obecnej w roli popieranego (i OPLACANEGO) przez Antosów „rządu Jego Królewskiej Mości, króla Hellenów”. To poproszone STRESZCZENIE URZĘDOWEGO PROTOKOŁU POSIEDZENIA PARLAMENTU GRECKIEGO, wybranego przy bojkocie ze strony wszystkich uczciwych demokratów, pod bagnetami brytyjskich wojsk okupacyjnych. Na posiedzeniu tym nowy premier Sofulis wygłosił wykład, po czym przedstawiciele poszczególnych, za pośrednictwem stronnictw wystąpili z przemówieniami na temat tego wykładu.

Drukujemy skróty ich przemówień. Kursywa dodajemy do nich nasze uwagi, mające na celu poinformowanie czytelnika o odbiciu poszczególnych osób, występujących w tym widoku oraz o poszczególnych zagadnieniach poruszanych w toku dyskusji

TURKOWASILIS — przewodniczący klubu parlamentarnego partii populistów.

(Partia ta kierowana jest przez Tsaldaris, byłego premiera, obecnie wicepremera faszystowskiej Grecji. Tsaldaris — jak pisaliśmy już wczoraj — był w czasie wojny PLATNYM SZPIEGIEM wywiadu węgierskiego, a za jego pośrednictwem również niemieckiego i włoskiego. Informował państwo faszystowskie o greckim ruchu oporu, przekazał m. inn. dokładny wykaz działaczy tego ruchu, z podaniem funkcji, spełnianych przez tych działaczy i rysopisu każdego z nich. Sam Turkowasilis w okresie okupacji niemieckiej współpracował z Niemcami jako gubernator, z niemieckimi łaski, Banku Grecji. Krył swym nazwiskiem politykę drukowania banknotów greckich, która doprowadziła do katastrofy inflacyjnej i do zalanania się całkowitego waluty greckiej. W liście pisanym do Hitlera — Turkowasilis wyraził Hitlerowi Trzeciej Rzeszy swój podziw i swe głębokie oddanie.)

„Partia populistów jest jedyną zdrową moralnie partią grecką. Jest ona silna, dzięki swym zdrowym zasadom monarchistycznym. Jest ona partią grecką, której ani jeden członek nie splamił się przynależnością do EAM.”

(To oświadczenie Turkowasilisa jest zgodne z rzeczywistością. Do EAM, „Frontu Wyzwolenia Narodowego”, który w okresie okupacji niemieckiej organizował zbrojną walkę z hitleryzmem i własnymi siłami wyzwolił spod

dują się w więzieniach, oskarżeni przez komunistów. Chodzi mi o bohaterów żołnierzy Batalionów Ochronnych. Wierzę, że wszyscy, że Bataliony Ochronne uratowały Grecję i że bez tych Batalionów nie byłibyśmy dzisiaj wolni.”

Populści burzliwie oklaskują mówcę. Liberatowie — partia premiera Sofulisa protestują półgębkiem.

(Bataliony Ochronne — to oddziały faszystowskie greckie, sformowane, uzbrojone i opłacane przez Niemców dla walki z partyzantami greckimi i z awanturami wojsk alianckich w Grecji. Bataliony Ochronne stanowiły coś w rodzaju greckiego uzupełnienia wojska SS i gestapo na terenie Grecji. Monarchisci greccy, spośród których przede wszystkim rekrutowali się te Bataliony, uoskali już olbrzymią część ich sztabu.)

„2000 oficerów, którzy służyli w Batalionach Ochronnych, pełni w tej chwili służbę w faszystowsko-monarchistycznej armii greckiej. Za to żołnierze, oficerowie i generałowie, którzy przelewali swą krew w walce z Niemcami i Batalionami Ochronnymi, służącymi Niemcom — znajdują się w tej chwili na zesłaniu na wyspach, lub w więzieniach przy Sofulisie — Tsaldarisie.”

TURKOWASILIS (mówi dalej): „Sprawa, w stosunku do której nowy rząd powinien w najbliższym czasie zająć jasne stanowisko — to sprawa rewizji procesu tych, którzy za okupacji pełnili funkcje ministrów. W więzieniach znajdują się ludzie, którzy służyli ojczyźnie. Sp. Rallis, prawdziwy bohater narodowy, umarł w więzieniu.”

Rallis był premierem rządu kwilnigowskiego, mianowanego przez Niemców.

Jakis poseł populistyczny rzucił okrzyk: „Wieczna cześć pamięci Rallisa!”

Liberatowie protestują. TURKOWASILIS: „Nie zapominajcie panowie, że obecny premier Sofulis bronił sp. Rallisa, występując podczas jego procesu, jako świadek obrony. P. Sofulis stwierdził, że p. Rallis, to człowiek o wielkich tradycjach rodzinnych i wysokich zasadach moralnych, człowiek, który oddał narodowi wybitne usługi.”

KILKU POSŁÓW: „Co za hańba! Co za hańba!”

TURKOWASILIS: „Kto wołał: co za hańba?”

SAWIDES (liberal): „To ja!”

W sali wybucha burza. Wymiana słów między posłami staje się tak żywa, że stenografista nie może zapisywać okrzyków.

Przyszły historyk zapisze, że w trzy niespełna lata po wyzwoleniu Grecji spod niemieckiego jarzma w parlamencie greckim bezkarnie wychwalano ZDRAJCÓW, KTORZY WYSŁUGIWALI SIĘ NIEMIECKIEMU NAJEŹDZCY. Zapisze, że dzieci ochrone angielskich bagnetów i pomocy amerykańskich dolarów — ludzie, którzy byli psami łańcuchowymi Trzeciej Rzeszy przeciwko własnemu narodowi, wzięli znów w swe ręce kierownictwo losami Grecji.

Lud grecki nigdy nie uznał i nie uzna ani rządu, w którym zasiadają tacy lokaje hitlerowscy jak Tsaldaris, ani parlamentu, w którym są możliwe takie wystąpienia, jak mowa p. Turkowasilisa.

I do niego, do ludu greckiego, do greckich robotników i chłopów, będzie należało ostatnie słowo w tej tragedii.

MARGINESIE

Marnotrawstwo

„Słowo Powszechne” odkryło źródło marnotrawstwa w Polsce. Jest nim — ZRADIOFONIZOWANIE wsi. „Radio Polskie”, jak wiadomo, zakłada w wielu ośrodkach wiejskich radiostacje, które pozwalają chłopu na korzystanie przy stosunkowo niskiej opłacie z audycji radiowych.

„Stowarzyszeniu” to się nie podobają. Po pierwsze — państwo na to niepożrebnie wydaje pieniądze. Po drugie — wieś ma inne potrzeby; np. zboże siewne i nawozy sztuczne. Po trzecie: radiostacje nie pozwalają na słuchanie audycji zagranicznych. Konkretnie: „nie śpię się za to instalowanie radiostacji” (ostownie!).

Kilka pytań pod adresem rycerzy Ciemięgorodu ze „Słowa”: „Czy nie uważają oni, że o wiele bardziej celową oszczędnością byłoby np. zaprzestanie wydawania sławetnego „Rycerza Niepokalanej”? Bo przecież o wartości tego pisma opinia polska na już od dziesięcioleci wyrobiona zdaje, a co się dotyczy papieru, to marnotrawstwo jest w istocie rzeczy duże.

Czy nie wydaje się im, że ich niechęć do radia na wsi ma swe źródło w fakcie, że wraz z radiem na wsi przychodzi PRAWDA o Polsce Ludowej, a kończy się za to „rzęd dusz” księdza jegomościa, w niejednej wiejskiej osadzie, stanowiącego dotąd jedyną autorytet we wszelkich sprawach nie tylko duchowych, lecz i świeckich?

Czy nie byłoby bardziej przyjaźnie usposobieni do radiowców, gdyby te zamiast audycji radia POLSKIEGO, nadawali, powiedzmy, audycje radia Londynu, albo — jeszcze lepiej — „Głos Ameryki”.

Całe szczęście, że „Radio Polskie” nie słucha „Słowa Powszechnego”, tylko buduje dalej radio wsi. Złoty wiek w tym budownictwie.

Wzmaga się ofiarność społeczeństwa

Opieszali na starcie — nadrabiają na finiszu

Pracownicy Delegatury Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego w Warszawie zobowiązali się oczyścić we własnym zakresie z gruzów ulicę, prowadzącą na terenie Frascati od ul. Daszyńskiego do Al. Na Skarpie.

ARCHEOLOGIZY WALCZA Z RUINAMI Na zebraniu pracowników Państwowego Muzeum Archeologicznego uchwalono jednorazową doradczą składkę, która w sumie dała 6.780 zł i oraz opodatkowanie wszystkich pracowników, w zależności od ich poborów, po czynając od dnia 1 października br.

MŁODZIEŻ NIE POZOSTAŁA W TYLE W odpowiedzi na apel Ministerstwa Oświaty młodzież Wyższych Szkół Warszawy postanowiła wziąć udział w odgruzowaniu stolicy w dniach 25, 27 bm. oraz w kweście, która obędzie się dnia 28 września br. Niezależnie od tego studenci Warszawy uchwałą składkę, po 50 zł na odbudowę.

ILE WYNOŚI PODATEK NA RZECZ WARSZAWY? Opracowany przez Naczelną Radę Odbudowy Stolicy projekt procentowania poszczególnych zawodów na rzecz odbudowy Warszawy przedstawiła się następująco: rolnicy z gospodarstw od 3 do 5 ha placą 75 zł rocznie, powyżej 10 ha—150 zł, właściciele hurtowych przedsiębiorstw handlowych — 5% dochodu miesięcznego, detaliczni — 7% dochodu miesięcznego, zakłady gastronomiczne — 10% dochodu miesięcznego i rzemieślnicy — 7% dochodu miesięcznego.

SPÓŁDZIELCY SKŁADAJĄ PIENIĄDZE I PRACĘ Pracownicy spółdzielczy całego kraju w liczbie 200.000 ludzi wpłacili 20% swego miesięcznego uposażenia na odbudowę Warszawy. Niezależnie od powyższych wplata Związków Zawodowych Pracowników Spółdzielczych wezwwał wszystkich pracowników do dobrowolnego opodatkowania się stałą składką od zarobku. W najbliższą niedzielę pracownicy spółdzielczy z Warszawy wyruszają na miejsce budowy Domu Pracowników Spółdzielczych przy ul. Bielańskiej. Tabor samochodowy daje „Społem“ i spółdzielnie warszawskie.

SAMI ODBUDOWUJĄ SWOJĄ ULICĘ Na szczególne wyróżnienie zasługuje inicjatywa mieszkańców malej ul. Oleandry, łączącej Marszałkowską z Polną. Pod hasłem: „Mieszkańcy ul. Oleandry odbudowują swoją ulicę“ uprzątnęli oni gruz sprzed swoich domów, wywożąc go na punkty zsypu za miasto.

POMOC MUSI BYĆ CELOWA Kierownictwo akcji społecznej Komitetu Wykonawczego NROW podaje do wiadomości związków zawodowych, organizacji i instytucji, że do pracy przy odgruzowaniu Warszawy można zgłaszać się jedynie w tym wypadku, o ile organizacja lub instytucja dysponują dostępną ilością sprzętu (opatry i kilofy) i środków transportowych, (samochody ciężarowe i furmanki) do wywożenia gruzu, aby obsłużyć swoich ludzi. Ani środkami transportu, ani sprzętem kierownictwo akcji społecznej nie dysponuje.

LINIA ŚREDNICOWA POŁĄCZY DWA BRZEGI WISŁY Ministerstwo Komunikacji rozpatrzyło i przyjęło projekt odbudowy ostatniego ognia średnicowej linii kolejowej w Warszawie. Połączy to dwa brzozy Wisły od mostu przez Wisłę do stacji osobowej Warszawa — Wschodnia. Całkowita odbudowa kolejowej linii średnicowej i oddanie jej do ruchu nastąpi, zgodnie z planem trzyletnim, w pierwszych miesiącach 1949 r.

GDZIE MOŻNA ZSYPIWAĆ GRUZ? W celu uniknięcia zsypania gruzów w miejscach nieodpowiednich, podajemy do wiadomości gdzie gruz można zsypanąć:

1. Na Pradze obok mostu Poniatowskiego, Al. Zieleniecka, na przeciwko parku Paderewskiego.  
2. Na Woli za cmentarzami przy rogatkach Wolskiej i na drodze Jelonekowskiej.  
3. Na Żoliborzu nad Wisłą (na północ od ulicy Krasińskiego) tzw. Kępa Potocka. (Dojazd od pl. Wilsona ul. Krasińskiego).  
4. Na Sietkarkach przy ul. Podochożnych.

Wystawy warszawskich sklepów uginają się wprost od owoców. W tym roku urodzaj na jabłkach, gruszkach i śliwkach jest wyjątkowy. Owocarnie nie mogą więc narzekać ani na brak towaru, ani na... klientów.

A jednak wielu klientom robi różnicę kilkanaście złotych na kilogramie. Toteż jeszcze większym powodzeniem cieszą się „lotne interesy“ ulicznych przekupniów. Przedstawiciele tej branży uważają się na „ograniczenie inicjatywy prywatnej“.

Handel uliczny jest rzeczywiście ograniczony przez milicję. Tego, że podobne przedsiębiorstwa kolidują z przepisami porządkowymi, nie trzeba chyba podkreślać. A dlaczego walczą z nimi władze sanitarne, o tym również wszyscy dobrze wiemy. Wystarczy przecieć

stwierdzić, jakiej czystości są kosze z owocami i odzież, czy ręce ulicznych sprzedawców.

W najbliższym jednak czasie to sporne zagadnienie zostanie rozwiązane pomyślnie dla wszystkich milicjantów, kontrolerów sanitarnych, przekupniów oraz klientów.

Milicjanci będą mogli zaprzęścić wreszcie uciążliwej (doprawdy „szyfrowej“) walki z ulicznymi przekupniawami. Kontrolerzy sanitarni przestaną... blednąć na widok owoców, sprzedawanych wprost z ziemi z brudnych koszy. Przechodnie bez trudności będą mogli kupować tańsze owoce na ulicy.

A przekupnie ulicznych? Ci będą mieli możliwość stać się legalnymi, uznawanymi przez władze, kupcami. Ładą dzień bowiem wprowadzone zostaną w życie ostatnie rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu, dotyczące uregulowania handlu ulicznego. Uliczny handel zostanie bowiem zalegalizowany.

Przekupień, chcący handlować na ulicy owocami, musi postarać się o świadectwo zdrowia w Miejskim Ośrodku Zdrowia, a ze Starostwa — o zaświadczenie niekaralności. Zaopatrzone w te „glejty“ kandydat na legalnego kupca może złożyć w

Resortu Zaopatrzenia podanie o zezwolenie na handel uliczny. Wózki — ruchome owocarnie — jak przystało na szanujące się przedsiębiorstwa, zostaną naturalnie zaopatrzone w tabliczkę z nazwiskami i adresami właścicieli.



Przy Al. Wyzwolenia Państwowy Przemysł Mięsny otworzył sklep z obfitym reklamą świetlną sklepową

Jabłka i gruszki na... ulicy

Standartowe rejestrowane wózki zaopatrywać nas będą w owoce

Wystawy warszawskich sklepów uginają się wprost od owoców. W tym roku urodzaj na jabłkach, gruszkach i śliwkach jest wyjątkowy. Owocarnie nie mogą więc narzekać ani na brak towaru, ani na... klientów.

A jednak wielu klientom robi różnicę kilkanaście złotych na kilogramie. Toteż jeszcze większym powodzeniem cieszą się „lotne interesy“ ulicznych przekupniów. Przedstawiciele tej branży uważają się na „ograniczenie inicjatywy prywatnej“.

Handel uliczny jest rzeczywiście ograniczony przez milicję. Tego, że podobne przedsiębiorstwa kolidują z przepisami porządkowymi, nie trzeba chyba podkreślać. A dlaczego walczą z nimi władze sanitarne, o tym również wszyscy dobrze wiemy. Wystarczy przecieć

stwierdzić, jakiej czystości są kosze z owocami i odzież, czy ręce ulicznych sprzedawców.

W najbliższym jednak czasie to sporne zagadnienie zostanie rozwiązane pomyślnie dla wszystkich milicjantów, kontrolerów sanitarnych, przekupniów oraz klientów.

Milicjanci będą mogli zaprzęścić wreszcie uciążliwej (doprawdy „szyfrowej“) walki z ulicznymi przekupniawami. Kontrolerzy sanitarni przestaną... blednąć na widok owoców, sprzedawanych wprost z ziemi z brudnych koszy. Przechodnie bez trudności będą mogli kupować tańsze owoce na ulicy.

A przekupnie ulicznych? Ci będą mieli możliwość stać się legalnymi, uznawanymi przez władze, kupcami. Ładą dzień bowiem wprowadzone zostaną w życie ostatnie rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu, dotyczące uregulowania handlu ulicznego. Uliczny handel zostanie bowiem zalegalizowany.

Przekupień, chcący handlować na ulicy owocami, musi postarać się o świadectwo zdrowia w Miejskim Ośrodku Zdrowia, a ze Starostwa — o zaświadczenie niekaralności. Zaopatrzone w te „glejty“ kandydat na legalnego kupca może złożyć w

Resortu Zaopatrzenia podanie o zezwolenie na handel uliczny. Wózki — ruchome owocarnie — jak przystało na szanujące się przedsiębiorstwa, zostaną naturalnie zaopatrzone w tabliczkę z nazwiskami i adresami właścicieli.

Milicjanci będą mogli zaprzęścić wreszcie uciążliwej (doprawdy „szyfrowej“) walki z ulicznymi przekupniawami. Kontrolerzy sanitarni przestaną... blednąć na widok owoców, sprzedawanych wprost z ziemi z brudnych koszy. Przechodnie bez trudności będą mogli kupować tańsze owoce na ulicy.

A przekupnie ulicznych? Ci będą mieli możliwość stać się legalnymi, uznawanymi przez władze, kupcami. Ładą dzień bowiem wprowadzone zostaną w życie ostatnie rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu, dotyczące uregulowania handlu ulicznego. Uliczny handel zostanie bowiem zalegalizowany.

Przekupień, chcący handlować na ulicy owocami, musi postarać się o świadectwo zdrowia w Miejskim Ośrodku Zdrowia, a ze Starostwa — o zaświadczenie niekaralności. Zaopatrzone w te „glejty“ kandydat na legalnego kupca może złożyć w

Resortu Zaopatrzenia podanie o zezwolenie na handel uliczny. Wózki — ruchome owocarnie — jak przystało na szanujące się przedsiębiorstwa, zostaną naturalnie zaopatrzone w tabliczkę z nazwiskami i adresami właścicieli.

Milicjanci będą mogli zaprzęścić wreszcie uciążliwej (doprawdy „szyfrowej“) walki z ulicznymi przekupniawami. Kontrolerzy sanitarni przestaną... blednąć na widok owoców, sprzedawanych wprost z ziemi z brudnych koszy. Przechodnie bez trudności będą mogli kupować tańsze owoce na ulicy.

A przekupnie ulicznych? Ci będą mieli możliwość stać się legalnymi, uznawanymi przez władze, kupcami. Ładą dzień bowiem wprowadzone zostaną w życie ostatnie rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu, dotyczące uregulowania handlu ulicznego. Uliczny handel zostanie bowiem zalegalizowany.

Przekupień, chcący handlować na ulicy owocami, musi postarać się o świadectwo zdrowia w Miejskim Ośrodku Zdrowia, a ze Starostwa — o zaświadczenie niekaralności. Zaopatrzone w te „glejty“ kandydat na legalnego kupca może złożyć w

MA ŁO I MLEKO otrzymamy na karty wrześnie

Resort Przemysłu, Handlu i Apropizacji Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że od dnia 29.9 do 9.10.1947 r. w sklepach rozdzielczych — spożywczych wydawane będzie na kupon Nr 4 karty zaopatrzenia macierzyńskich — wrześnie — masło duńskie po 0,25 kg.

Cena masła zł 52,80 za 1 kg. Do powyższej ceny doliczone będą koszty transportu po zł 1,50 od 1 kg. Od dnia 26.9 br. rozpocznie się również i trwać będzie do dnia 10.10 br. rozdzielca mleka świeżego, tytułem zaopatrzenia za m-c wrześnie br. dzieci do lat 3 i matek karmiących. Mleko świeże wydawane będzie w wyznaczonych już sklepach rozdzielczych na kupon Nr 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 18 i 19 kart wrześnie „D3“ i „M“ po 7 litrów łącznie na wszystkie kupony w rachunku po 0,5 litra na kupon. Cena detaliczna mleka świeżego franco sklep rozdzielczy wynosić będzie zł 2 za 1 litr.

Wpłata za mleko świeże przez sklepy rozdzielcze odbywać się będzie przy odbiorze. Rozliczenie z każdego m-ca z naklejującymi kuponami należy składać dostawcy mleka za pokwitowaniem. Sposób rozliczenia musi być identyczny jak w inne artykuły spożywcze. Sklepy rozdzielcze mleka są obowiązkowo zaopatrzyć się w odpowiednie naczyńka i w chwilę otrzymania mleka umieścić zawiadomienia na zewnętrznej stronie.

Konsumenci powinni w własnym interesie odbierać bezwzględnie mleko w dniu dostawy.

Kontrolerzy społeczni bronią naszych kieszeni Grzywny spadają na spekulantów

Kontrolerzy społeczni systematycznie dzień w dzień kontrolują warszawskie sklepy. O rezultatach ich odpowiedzialnej pracy świadczy najbardziej liczba ukaranych ostatnio kupców. Komplet Orzekający Warszawskiej Delegatury Komisji Specjalnej ukarał grzywnami cały szereg paskarzy i spekulantów.

Mają oni na sumieniu szeroki wachlarz różnorodnych wykroczeń, jak: pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby, wypięki pierzya z maki o nieprzepisowym przebiegu, ukrywanie towarów w celu spekulacji, fałszowanie ksiąg handlowych itp. W pokaźnej liczbie ukaranych ostatnio znajdują się niemal wszystkie branże.

KUPCY SPOWYŻENI PRZODUJĄ W... CENACH

Okazuje się, że palme pierwszeństwa w pobieraniu nadmiernych cen

trzeba przyznać właścicielom sklepów spożywczych. Na podstawie ostatniego orzeczenia Komisji Specjalnej ukaranych, zostało grzywnami pieniężnymi dziewięciu kupców spożywczych. Są to: Ślusarczyk Henryk, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Czerniakowskiej 178 (grzywna 100.000 zł), Stasiak Jan, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Targowa 84 (grzywna 35.000 zł), Ziemia Zofia, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Wileńskiej 5 (grzywna 35.000 zł), Chłodnicki Tomasz, w. sklepu spoż. przy ul. Wolskiej 53 (grzywna 30.000 zł), Serafin Andrzej, w. sklepu spoż. przy Al. Stalina (grzywna 30.000 zł), Wytrykowska Amelia, w. skl. przy ul. Ossowskiej 52 (grzywna 30.000 zł), Szymańska Janina, w. skl. spoż. przy ul. Nowogrodzkiej 33 (grzywna 30.000 zł), Woźnicka Wanda, w. skl. spoż., ul. Poznańska 36 (grzywna 25.000 zł) oraz Czychowski Czesław, w. kiosku spoż. (grzywna 25.000 zł).

Ukaranych też zostało wysokimi grzywnami pięciu właścicieli piekarni. Są to: Kosiro Jan, piekarsz z ul. Ks. Janusza 12 (grzywna 100.000 zł), Fortuńska Aleksandra, w. piekarni przy ul. Siedleckiej 17-b (grzywna 100.000 zł), Drewno Franciszek, piekarsz z Białołęckiej (grzywna 100.000 zł), Pindelski Julian, piekarsz z Zamienieckiej 41 (grzywna 50.000 zł).

Poza tym grzywnami w wysokości od 25.000 do 100.000 zł ukaranych zostało osiem właścicieli sklepów tekstylnych, galanterijnych oraz komisji wych.

Za pobieranie zbyt słonnych cen w restauracji ukarana została Olszewska Alicja, właścicielka firmy „Neptun“ przy ul. Marszałkowskiej 81. Warto, aby kontrolerzy społeczni zwrócili więcej przedsiębiorstwom branży gastronomicznej. Czy doprawdy tylko „Neptun“ zdzierza skórę z klientów?

W wyniku ostatnich kontroli, przeprowadzonych przez Społeczne Komisje Kontroli Cen, ukaranych zostało grzywnami pieniężnymi 13 właścicieli kiosków oraz 60 drobniejszych kupców i sprzedawców.

O wielkiej sztuce śpiewającej Bandrowskiej pisaliśmy wielokrotnie. Artystka jest obecnie w świetnej formie, głos jej brzmi nadzwyczaj czysto i dźwięcznie. Z satysfakcją notujemy staranniejsze niż ostatnio zestawienie programu. Gdy na poprzednim koncercie śpiewaczka zbyt daleko się posunęła w chęci zadowolenia mniej wymagających estetycznie słuchaczy, to obecnie w koncercie, którego dochód poświęcała na rzecz odbudowy Warszawy dała program przejrzysty w układzie i wartościowy w treści.

Po rozpiewaniu się wykonaniem dwóch drobniaków francuskich, błysnęły wszystkie zalety śpiewu Bandrowskiej w wielkiej roli Gretryego. Trafnie zestawiony cykl pieśni Obradora pozwolił śpiewaczce na odтворzenie całej gamy nastrojów, radosnych i smutnych. Wartościowe muzycznie utwory, dźwięczące tak nas zawsze poryjającą nutą egzotyki, znalazły tutaj świetną wykonawczynię.

Część „rosyjska“ programu wypełniły: „Mój sąd“ Chaczaturiana, utwór

Żywe i w puszkach... Sklep detaliczny na Mokotowie uruchomiła wczoraj Centrala Rybna

Żywe zainteresowanie przechodniów budżet przedwczoraj wieczór pełni sklep przy ul. Puławskiej.

O godz. 8 rano otwarto sklep przy ul. Puławskiej 47 sklep detaliczny Centrali Rybnej. Jest to już czwarty z kolei sklep, uruchomiony przez Centralę na terenie Warszawy, a 12 punkt detalicznej sprzedaży ryb i przetworów rybnych.

Duży, o dwu witrzynach lokal, mieści się tuż przy bazarze Mokotowskim, róg ul. Dworcowej. Nowy sklep już w pierwszym dniu cieszył się wyjątkowym powodzeniem. Warszawskie gospodie od samego rana robiły tu zakupy (no i „wywiady“). A trzeba przyznać, że jest rzeczywiście w czym wybierać, gdyż sklep zaopatrzony jest w bogaty asortyment ryb wędzonych, mrożonych, solonych oraz konserw rybnych.

Największą jednak sensację wśród kupujących budzi „żywy towar“. Nowouruchomionej placówce Centrali Rybnej życzymy pomyślnego rozwoju i powodzenia. Chociaż to ostatnie jest zagwarantowane. Szczególnie w dniu bezmieśm sklep będzie z pewnością oblegany. Tym bardziej, że ceny są tu dużo niższe niż u prywatnych kupców.

UWAGA „ŻYCIOWCY“

Akademicki Związek Walki Młodych „Życie“ odbudowuje stolicę w dniach 26 i 27 bm. według następującego planu:

- dnia 26.9 (piątek) koła: A.N.P., S.G.H., A.S.P., Wawelberg;
dnia 27.9 (sobota) koła: U.W. Medycyna, Politechnika, S.G.G.W.

Zbiórka o godz. 7 rano w lokalu Zarządu Warsz. AZWM „Życie“, Polna 50. Wszyscy stawić się winni w koszulach, krawatach i znaczkach organizacyjnych. Obecność obowiązkowa.

EWA BANDROWSKA-TURSKA W WARSZAWIE

bardzo efektowny, przypominający zresztą wschodnie romanse Rimskiego - Korsakowa, pozwalający artystce wypełnić rolę pełnymi, jasnymi tonami. Zupełnie odmienny w nastroju romans Rachmaninowa doskonale w interpretacji Bandrowskiej kontrastował z poprzednim. „Kołysanka“ Czajkowskiego wykonana została bardzo płynnie i pięknie, rzadziej jedynie poręczącąc słowa, czego robić nie należy ze względu na autorstwo wielkiego poety.

Zakończył program reczcy polskiej „Vokalis“ Maklakiewicz dzwianie „pasuje“ do Bandrowskiej. Dała też ona w niej male arcydzieło muzycznego wyrazu, przechodząc od dramaty do skoczności wesela. „Asy“ Perkowski i „Samotny księżyc“ Szymanowskiego godnie zamknęły program.

SARP rozpiisało konkursy na gmachy i pomniki

Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej zamierza w najbliższym czasie ogłosić szereg konkursów architektonicznych. M.in. ogłoszony będzie konkurs na gmach Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa“ przy ul. Bagatel 14; konkurs na projekt odbudowy kościoła Św. Aleksandra na Pl. Trzech Krzyży; dalszy konkurs na pawilon Central. Zarz. Materiałów Budowlanych na Targach Poznańskich oraz na projekt gmachu nowego kina na Pradze.

Z życia organizacji warszawskiej

W dniu 26-go września odbędą się wspólne zebrania Kół PPR i PPS przy ośrodkach fabrycznych na których zostaną wygłoszone referaty n. t. Sytuacja Międzynarodowa:

o godz. 15 „KLAWY“ (Karolkowa), o godz. 15 „P.Z.P.C.“ (Zamojskiego), Dzielnicę Południe zawiadomiam iż dnia 26-go bm. o godz. 17 odbędzie się zebranie (prelegentów) instruktorów.

UWAGA PRELEGENCI Wydział Propagandy Komitetu Warszawskiego PPR zawiadomiam tow. prele-

DO KOMENDY HUFCA HARCERZY WARSZAWA - OCHOTA

Dzielnicowy Komitet Polskiej Partii Robotniczej wyraża serdeczne podziękowanie Harcerzom Hufca — Ochota za wydatny udział w odbudowie Ogrodka Jordanowskiego i świetlicy dziecięcej przy ulicy Opaczewskiej.

Pogodna postawa i zapal Harcerzy wyrażają naszą gorącą miłość do Warszawy i mocną wolę jej odbudowy.

czek, szczególnie z najmłodszego pokolenia. To bardzo dobre — słuchanie śpiewu wybitnych artystów jest niezmiernie doniosłym czynnikiem w studiach śpiewaczy, które prawdziwy artysta właściwie prowadzi w swej sztuce doskonałą. A stan nauki śpiewu w Polsce przedstawia się bardzo i bardzo niedobrze. Ież doskonałych głosów bezpowrotnie zespuło przez złe prowadzenie! Znamy w tej dziedzinie fakty, wolażcie o pomście do nieba!

Od Bandrowskiej właśnie wiele się można nauczyć: i umiejętności dobierania w programie tego, co najlepiej leży w jej usposobieniu i starannego przenyslenia i „zrobienia“ każdego szczegółu, i mistrzostwa w operowaniu oddechem, i dobrego frazowania, i, i, i. Mniej nas może zadowoliła dykcja, miejscami jakby zamazana.

AkOMPANIOWAŁ ŚWIETNIE Jerzy Gacek, wydobytając np. z romansu Rachmaninowa całe piękno partii fortopianowej, jak zawsze u tego kompozytora traktowanej bardzo bogato.

Advertisement for 'Wydawca' (Publisher) listing various committees and contact information for 'Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej' and 'Komitet Redakcyjny'.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): Występy baletu angielskiego. FEATH HUZMAIŁSKI (Marszałkowska) „Człowiek który szukał śmierci“.

„MAY“ (Karasia 41): godz. 18 „Pygmalion“ (D. B. Shaw). „POWZECHNY“ (Zamiatnik 20) godz. 18 „Stary Przyjaciel“ Małgina.

„WROBELEK WARSZAWSKI“ Zygmuntońska 8. Wesola rewia „Cwili“ cwiż za Kierbedziem i Irena Hewerczyńska i Romualdem Gierastewskim na czele. Początek przedstawienia o godz. 17.15 i 19.15.

WYSTĘPY J. MANSDORA Wojewódzki Komitet Żydowski w Warszawie urządza dnia 24 i 25 bm. gościnne występy artysty J. MANSDORA, kierownika artystycznego teatru „Kuf“ w sztuce „Pociecz się Narodzie“ w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej nr 28. o godz. 18 i 19.

DZIS W POLSKIEJ YMCA V KONCERT POLSKIEGO RADIA NA ODBUDOWE WARSZAWY

W dniu dzisiejszym, w sali Polskiej YMCA, punktualnie o godz. 17 odbędzie się V i ostatni koncert Polskiego Radia i Centralnego Bura Koncertowego z cyklu koncertów na odbudowę Warszawy.

Udział w koncercie wezmą: Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. St. Rachonia, Chór 4 ASY, Janina Godkiewicz, Kamilięz Serocki, Czesław Aniołkiewicz, Andrzej Bogueli i Bohdan Zalewski. Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethera i Wolfa i Biurze „impet“ do godz. 15. Od godz. 16 w kasie YMCA.

NOWY TEATRZYK REWIOWY NA WOLI

W dniu 28. bm. przy ul. Wolskiej nr 3 (dawny wolski Teatr Rewi) otwiera swe podwoje teatrzyk rewiowy pn. „Wesoly Włocław“.

„PALADIM“ (Złota 7-9) „Jeremontow“. „AFLANCI“ (Karasia 41) „Początek 14 i 18 „Młecywi iastrzab“.

„TECZA“ (Suzina 4) „Sąd Narodów“. „SREBNA“ (Inżynierska 2) „Knock-out“.

CYRK Nr 3 - Jagiellońska róg Brukowej codziennie program o godz. 19.30.

## LIST Z FLORENCJI

# Bezrobocie, prowokacje kapitalistyczne Bohaterskie strajki robotników Włochy pod panowaniem finansjery amerykańskiej

FLORENCJA, we wrześniu

W chwili, gdy piszę te słowa — w kraju strajkuje 1.500.000 robotników rolnych i 850.000 metalowców.

Strajk robotników rolnych wybuchł przed kilkoma dniami po całonocnych rokowaniach, w czasie których robotnicy domagali się skrócenia dnia pracy, zapłaty za godziny nadliczbowe, bonów i dodatków rodzinnych, ubezpieczeń i lepszych narzędzi rolniczych.

Strajk wybuchł w bogatej dolinie rzeki Padu, słynnej ze swych wspaniałych urodzajów.

Włochy 1947 r. są krajem ostrych kontrastów.

W kraju, płynącym mlekiem i miodem masy ludowe cierpią prawdziwą nędzę. Codzienne gazety: komunistyczna „Unita” i socjalistyczna „Avanti”, podają wiadomości o walce mas ludowych o poprawę bytu. Walka z drożyzną, walka ze spekulacją stanowi centralne zagadnienie w polityce wewnętrznej Włoch.

Generalna Konferencja Pracy (włoskie zw. zaw.) ogłosiła kampanię celem zmuszenia rządu do podjęcia ostrych kroków w tej dziedzinie.

Dla poparcia tej kampanii partie: komunistyczna i socjalistyczna wydały wspólnie manifest, wzywający cały naród do demonstracji w dniu 22 września.

## Dwa i pół miliona bezrobotnych

Ciężkie położenie mas ludowych potęguje szalone bezrobocie. We Włoszech jest obecnie dwa i pół miliona bezrobotnych. Bezrobocie wywołane jest planową polityką amerykańskich władz okupacyjnych, które niechętnie patrzy na rozwój przemysłu włoskiego, gdyż jego produkcja stanowi konkurencję dla wyrobów amerykańskich. Rząd włoski zły w bezrobocie — a ściślej mówiąc, tylko ich część — haniebnie niską w stosunku do drożyzny, zapomogą, nie prowadzi natomiast żadnych robót publicznych. Przeciwnie — likwiduje Ministerstwo dla Spraw Powojennych, które kierowało akcją produktywności milionowej masy powracających jeńców wojennych, partyzantów itd.

## Panowie pracodawcy prowokują

Jedną z najważniejszych przyczyn obecnej, wciąż narastającej fali strajkowej jest stanowisko włoskich pracodawców przemysłowych i obszarńskich ziemskich. „Confida” (włoski związek przemysłowców) wie, że rząd jest po jego stronie i że będzie mu tylko wdzięczny za jakąkolwiek próbę działania na szkodę związków zawodowych. Toteż pracodawcy włoscy nie tylko nie chcą przynosić robotnikom nowych zdobyczy zawodowych, ale na każdym kroku starają się przekreślić prawa zagwarantowane w umowach.

Tak np. robotnicy dziesiątek miast włoskich strajkowali niedawno, żądając poszanowania umów zbiorowych, któ-

rych za poprzednich rządów nikt nie podawał w wątpliwość; setki tysięcy robotników strajkuje, ponieważ pogwałcone zostały prawa komitetów fabrycznych dla wieców, lub zgromadzeń robotniczych i rad zakładowych.

Ostatnio przemysłowcy włoscy próbują odmawiać robotnikom budynków fabrycznych.

To samo dzieje się na wsi.

## Fornale Włoch północnych w walce

Przykładem odpowiedzi na prowokacje reakcji jest olbrzymi, nie znany w po wojennej Europie strajk półtoramilionowej masy robotników rolnych, który trwa już przeszło tydzień, ogarniając całą Dolinę Padu aż po Wenecję na zachód i po Bolonię na południe.

Robotnicy rolni Doliny Padańskiej zorganizowani w „Federacji Rolnej” (Federrra) już od kilku miesięcy pertraktowali z Confidą w sprawie przyznania im zasadniczych praw zawodowych.

Obszarńscy ziemscy wymigali się przed długi czas. Przyparci do muru, odpowiedzieli eynicznie, że w ogóle nie chcą umów zbiorowych. Strajk stał się koniecznością.

Zadziwiająca organizacja oraz spokój i mocna pewność zwycięstwa — oto atmosfera opustoszałych obecnie pól oraz ruchliwych zagrod wsi północnych. „Federation” wyjechała spod strzech małych posiadaczy ziemskich, tak licznych w Dolinie Padańskiej, krzycząc w ten sposób nadzieje obszarńskich na antagonizm w szeregach Federatery.

Dyscyplina strajku denerwuje agrariuszy, denerwuje rząd plutokratyczny. Wozí się nocami łamistrąjków, najeci „rewolucjonistów” podpalają kukurydzę, a agenci obszarńskich strzelają do milicji strajkowej. Reakcja strasy głodem. Straszaki nie działają. Półtoramilionowa masa robotników rolnych wie, czego chce, a pewność zwycięstwa czerpie z przymierza z milionami robotników, gotowych „zejść na piazza”, by przyjść jej z pomocą w razie potrzeby.

Rząd agrariuszy i przemysłowców włoskich na razie milczy. Trudno mu zdecydować się na otwartą walkę przeciw masie chłopskiej.

Chłopi dziesięciny z Toskanii i Lacjum burzą się, żądają realizowania obiecanej, a ciągle odkładanego ko rzystniejszego podziału pólów z pół, dzierżawionych przez nich u obszarńskich. Bezrolni chłopi południa domagają się obiecanej rozdzielni nieuprawnionych ziem. Cały kraj przeżywa dni wielkiego konfliktu społecznego.

## Ruch robotniczy wskazuje Włochom drogę

Życie polityczne Włoch jest dokładnym odbiciem sytuacji gospodarczej kraju.

Z jednej strony mamy demoralizację i swego rodzaju beznadziejność. W obliczu zwykłej cen i groźby inflacji wielu

ludzi w ogóle opuściło ręce, a masa garstka ulega nawet propagandzie faszystowskiej.

Z drugiej strony partie komunistyczna i socjalistyczna oraz związki zawodowe nieustannie i nieugięcie walczą o znalezienie wyjścia z obecnych trudności.

W rządzie nie ma ani komunistów, ani socjalistów. Rządzi krajem — z ramienia władz amerykańskich — partia de Gasperi, partia chrześcijańskich demokratów popierane przez małe partie z centrum i prawicy.

Kierownictwo tej partii jest silnie związane z wielkim kapitałem, czarnym rynkiem i spekulantami, a nawet z bytymi faszystami. Ambasada amerykańska w Rzymie i amerykańskie władze wojskowe popierają de Gasperi na każdym kroku. Postawa komunistów wobec partii chrześcijańskich demokratów, to po pierwsze: krytyka rządu za jego bezsilność w walce z drożyzną i za jego reakcyjną politykę wewnętrzną i zagraniczną oraz po drugie: przyjazne zbliżenie do masy robotniczej, znajdującej się w szeregach partii chrześcijańskodemokratycznej.

## 2.300.000 członków ma komunistyczna partia Włoch

Włoska Partia Komunistyczna posiadając 2.300.000 członków, jest drugą co

do liczebności partią komunistyczną świata. Silna w północnych Włoszech — zyskuje ona coraz więcej wpływów na południu kraju, gdzie przeważa ludność rolnicza.

„Unità” — organ partii komunistycznej, posiada nakład pół miliona egzemplarzy i jest najbardziej czytana gazetą we Włoszech. Wychodzi w czterech okęgach: w Rzymie, Mediolanie, Genui i Turynie.

Problemy, przed jakimi stanął ten kraj i tak już osłabiony i zdemoralizowany przez faszyzm, wojnę i wpływy Watykanu, a obecnie stający się ofiarą Wall Street, są bez wątpienia olbrzymie.

Jednakże odwaga i zdolność przewidywania wybitnych ludzi ze świata robotniczego i naukowego, którzy zajmują czołowe stanowiska w partii komunistycznej i w związkach zawodowych, dają pewność, że problemy te zostaną ostatecznie rozwiązane dla dobra i w interesie narodu włoskiego.

A. Kamienny

Jak doniosły ostatnie depeche, strajk robotników rolnych we Włoszech został zakończony zwycięsko. Właściciele ziemscy zgodzili się na niemal wszystkie żądania robotnicze. Robotnicy rolni korzystać będą ze wszystkich zdobyczy społecznych robotników przemysłowych.

## Oczywista zagranicą

## Kto stoi za nagonką przeciw republikanom greckim?

Jeden przykład — p. Hoover b. adorator Hitlera

## l'Humanité

ORGANE CENTRAL DU PARTI COMMUNISTE FRANÇAIS

GRATUIT CINO HEURES DU MATIN

REDIGENT: JEAN JAURES VENDORI: 9 SEPTEMBRE 1947

ADRESSE: 37, RUE DU LOUVRE, PARIS (2<sup>e</sup>)

W Stanach Zjednoczonych prowadzi się obecnie kampanię antysowiecką i antykomunistyczną, której gwałtowność i nasilenie porównać można tylko z analogicznymi kampaniami Hitlera, czy Mussoliniego. Wielkie dzienniki, pozostające przeważnie na usługach trustów, są codziennie pełne kłamstw, dotyczących Związku Radzieckiego i komunizmu. Niektóre z tych pism nie cofają się przed straszakami trzeciej wojny światowej. W roku ub. agenci trustów wzięli jako pretekst sprawę Jugosławii. Obecnie przyszła kolej na Grecję.

Wszyscy uczeni ludzie zdają sobie dokładnie sprawę z istoty wydarzeń w Grecji.

Bohaterski mądry naród walczy z bronią w ręku o swoją niepodległość. Amerykańscy reakcjonści chcą temu narodowi narzucić zleniwionego NIEMIECKIEGO króla. Aby zlać masę greckich republikanów, Wall Street wysłała setki milionów dolarów i olbrzymie transporty broni faszystowskim monarchistom z Aten.

W Stanach Zjednoczonych twierdzi się, że republikanie greccy korzystają z pomocy sąsiednich republik. To fałsz!

Mówiono o powstaniu „Brygad Międzynarodowych” — to fałsz! Każdy dzień przynosi tysiące kłamstw. A ponieważ jurgielnicy amerykańscy są bici wszędzie przez partyzantów Markosa — są tacy, którzy mają odwagę planować akcję interwencyjną armii amerykańskiej, uzbójonej w cały jej arsenał przeciw bezbrodnemu ludowi.

Któż jest w istocie odpowiedzialny za tę haniebną politykę imperialistyczną?

Ci sami, którzy chcą odbudować Niemcy przed Francją i krajami zniesionymi przez Hitlera. Jest to kilka germańsko - niemiecka popierana przez 12 milionów Niemców amerykańskich. Są to dyrektorzy wielkich międzynarodowych trustów, którzy pozostali przyjaźni i współpracownikami królów węgla, stali i chemikaliów Zagłębia Ruhry.

Czyż na ich czele nie stoi właśnie były prezydent USA, p. Herbert Hoover? Mówi się nawet, że w 1948 r. będzie znów kandydował do Białego Domu.

Przed 1914 r. p. Hoover otrzymał od skorumpowanego aparatu carskiej Rosji olbrzymie koncesje naftowe. Wartość ich oceniano na sumę miliardów dolarów. Dar ten był anulowany i oddany we władanie ludowi rosyjskiemu przez Rewolucję Październikową. Stąd wściekłość p. Hoopera, który stwierdza, „że bolszewizm jest gorszy niż wojna”.

P. Hoover jest fanatykiem antyrosyjskim. Był wielbielcem Hitlera. Gdy na początku ostatniej wojny

## Nieszczęśliwa szesnastka!

czyli p. Will Clayton i jego pechowi „podopieczni”

## LE DRAPEAU ROUGE

ORGANE CENTRAL DU PARTI COMMUNISTE DE BELGIQUE

PREZKAZANIA GOSPODARKI NARODOWEJ Francji — Amerykanom.

Warunki te USA w tym wypadku kierują bezpośrednio do jednego kraju. Było by dla nich bez wątpienia łatwiej załatwić za jednym zamachem sprawę ze wszystkimi krajami, które gotowe są się temu podporządkować. W tym sensie więc idea sugestie p. Claytona, który zażądał od 16-tu zrewidowania ich sprawozdania.

Ludzie dobrej woli nie będą mieli łatwego zadania, gdy zechcą teraz do wodzici, że jedynym celem Ameryki jest dobro Europy i że pomoc będzie przez nią udzielona szybko i bez zastrzeżeń.

Jednocześnie akcją mającą na celu skreślenie reparacji, dokonanie odbudowy Niemiec przed odbudową krajów, które padły ofiarą niemieckiej agresji i przez to samo gospodarstwo osłabienie krajów Europy wschodniej — Waszyngton zajmuje się w dalszym ciągu tworzeniem chaosu w umysłach swoich przyszłych „podopiecznych”, aby posługiwać się tym chaosem dla celów szantażu dolarowego.

Jest to dziecinna zabawa „dostanie — nie dostanie”.

W chwili gdy Ameryka udaje, iż przynosi pomoc — zaczyna od ograniczenia dostaw zboża i węgla (30 proc. na październik). Jednocześnie 16-ka otrzymała rozkaz ponownego przystąpienia do pracy, która odciąga kraje ich od kroków mogących skutecznie poprawić ich wewnętrzną sytuację, takich kroków jak: demokryzacja gospodarki, wymiana z krajami Europy wschodniej, handel zagraniczny oparty na trwałych podstawach a nie na zwodniczych rachubach i nadziejach dolarowych.

Krótko mówiąc jest to żądanie

## HITLEROWSKA BEZCZELNOŚĆ

P. Walter Blohm, jeden z właścicieli znanej stoczni hamburskiej „Blohm und Voss” (producentka okrętów wojennych i łodzi podwodnych dla Hitlera) zabronił wywieżenia na terenie stoczni plakatów, wzywających do podawania Trybunałowi Norymberskiemu informacji o winie przemysłowców niemieckich, sądzonych obecnie przez ten Trybunał.

Rozumiemy gniew p. Blohma. Obawia się on, że po przemysłowcach z Ruhry, zasiadających obecnie na ławie oskarżonych, może przyść kolej i na niego. Robotnicy jego stoczni, mogliby zapewne dostarczyć sporo materiału do taktego procesu. Zarządzenie p. Blohma jest więc zrozumiałe — Z JEGO STANOWISKA.

Ale w Hamburgu urzędują ponadto brytyjskie władze okupacyjne. Są one nawet bardzo energiczne — np. jeśli chodzi o utrwalanie działalności komunistów niemieckich, ujawniających zbrodnie gwałtownego typu p. Blohma. Dlatego do władze patrzą bezczynnie na to, jak bezcełny hitlerowiec pomiatł Trybunałem Norymberskim, w którym zasiadają przeciw także brytyjscy przedstawiciele?

Czyżby i one już uważały, że przemysłowcom niemieckim należy się tylko złoty medal za wiarą służbę... Hitlerowi?

## PRZESZŁO 600 TYS. DOMÓW WYBUDOWANO DLA CHŁOPÓW UKRAINY

Na Ukrainie już po wojnie, wybudowano 600 tys. domów mieszkalnych, przeszło 18 tys. szkół wiejskich, czyteln, klubów, instytucji lekarskich oraz 140 tys. zabudowań gospodarskich. Prócz tego buduje jeszcze 88 tys. domów.

Republika stworzyła własne bazy produkcji materiałów budowlanych, przeważnie cegły i dachówki.

W okresie powojennym wybudowano 6.000 cegielni.

## SEKRETARZ ZWIĄZKU W OPALACH

Jest nim p. Lincoln Evans, sekretarz angielskiego związku zawodowego hutników. Członkowie jego związku zarzucają mu, że zajął stanowisko sprzeczne z uchwałami związku i z interesami robotników hutniczych.

Komitet Wykonalczy związku postanowił domagać się stanowczo przeprowadzenia nacjonalizacji przez myślu stalowego. Tymczasem Evans na Zjeździe związków zawodowych w Southport, przemawiając imieniem związku, poparł stanowisko Bevina, by odroczyć tę nacjonalizację na czas nieograniczony. Innym członkiem Komitetu Wykonawczego, którzy chcieli zaprotestować przeciwko temu stanowisku Evansa, nie udzielono głosu. Wystąpienie Bevina miało poważny wpływ na ostateczną decyzję Zjazdu w Southport, gdyż opinia hutników, bezpośrednio zainteresowanych w tej sprawie, była miarodajną dla wielu delegatów na Zjazd.

Barzo charakterystyczne są to metody robienia większości dla p. Bevina na Zjeździe Związków Zawodowych. Świadczą one dobitnie jak bardzo liczy się p. Bevin we własnym domu z tą demokracją, której tak pełne usta ma na se-n-wątr.

## NOWA PRACA CZŁONKA AKADEMII NAUK ZSRR BERGA

Wysłał w drukarni praca naukowa przewodniczącego Wszechnizwazkowego Tow. Geograficznego, członka Akademii Lwa Berga pt. „Klimat a życie”.

W pracy tej rozpatrywane są zmiany klimatyczne na ziemi, pod kątem widzenia wpływu ich na życie roślin, zwierząt i człowieka. Pierwszy rozdział omawia odciepnie, które dało się zauważyć w latach 1919 — 1938. Ocieplenie to ogarnęło całą kulę ziemską, najbardziej jednak uwydatniło się na Artek. W listopadzie 1936 r. temperatura powietrza na Spitzbergu była o 10 stopni wyższa od średniej normalnej.

Autor zatrzymuje się również nad zagadnieniem, czy prawdą jest, że w okresie historycznym mamy do czynienia ze zjawiskiem wysychania jezior, zapiekania źródeł oraz zamulenia się koryt rzecznych, jednym słowem wysychania ziemi i dochodzi do wniosku, że w okresie ostatnich 2 tys. lat nie można absolutnie stwierdzić stałego zmniejszenia się ilości wilgoci. Obserwujemy raczej zjawisko wręcz odwrotne. W czasach poprzedzających współczesną nam epokę, istniało znacznie więcej stepów i puszczy, które rozciągały się daleko na północ.

## MARGINESIE

Za cztery cygara...

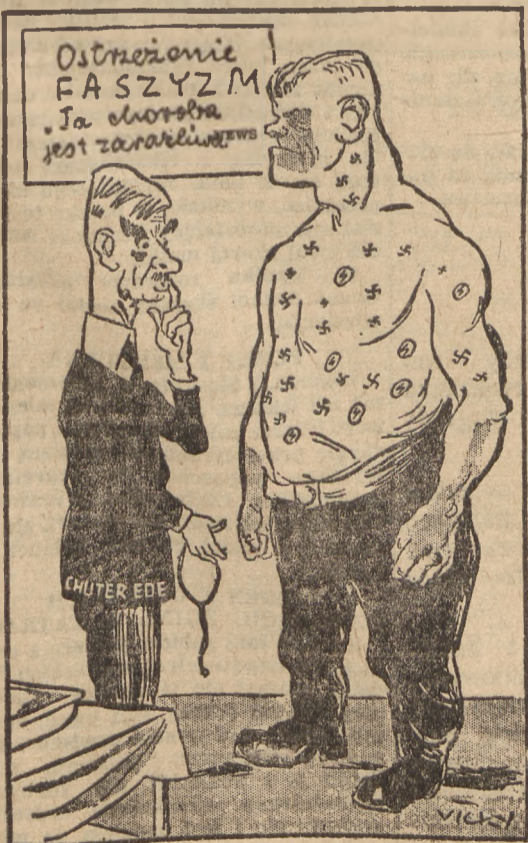
Czy chcecie wiedzieć, na skutek czego Hitler i jego generałowie przegrali bitwę pod Stalingradem? Chcecie poznać prawdziwe przyczyny niemieckiej klęski? Sprawa jest prosta. Przeczytajcie sobie brazylijską sensacyjną gazetę „O Journal”, której specjalnością stały się kłamliwe, szkalujące artykuły antyradzieckie.

Oto rewelacje „O Journala”: „To nie wojska radzieckie pobity hitlerowski kołorty, to nie strategia wodzów i bohaterstwo narodu i żołnierza radzieckiego stały się przyczyną niemieckiej klęski. Hitlerowcy nie przegraliby tej bitwy, gdyby nie musieli prowadzić jednocześnie kilku operacji wojennych, gdyby nie mroź i gdyby nie tysiące innych tego rodzaju powodów.

Rewelacja, nieprawdą? I to autorytatywna, bo pochodząca od samego tyłkroć na froncie radzieckim biego generała GUDERIANA. Wiadomości te zdobył osobiste od generała brazylijski dziennikarz, p. BARETTO LEITE „IL HO za cenę... odpowiadając wartości tych „rewelacji”. „Bohater” spod Stalingradu z wdzięcznością zainkasował od hojnego Brazylijczyka... CZTERY CYGARA I KILKA PUSZEK STECHYCH KONSERW. Pobudzonu cygarami i wyjęrką — do szczytów Guderiana przynadł, że moment, w którym dowiedział się o wypowiedzeniu wojny Związkowi Radzieckiemu był najbardziej ponury w jego życiu. Tym niemniej chętny wówczas jeszcze generał, rozpoczął swój pochód wojenny przy dźwiękach marszów triumfalnych; w zgiełku bębnow i piszczałek śladujące buńczuczne przyrzeczenia wielkich zwycięstw.

Dziś, produkując się za cztery cygara i zgnie konserwy przed brazylijskim reporterem, zdaje sobie niewątpliwie sprawę, iż awanturniczy atak na ZSRR był rzeczywiście najbardziej ponurym momentem w życiu nie tylko jego, ale całej hitlerowskiej kluki.

Tak to łatwo i tania można dziś parować historię ostatniej wojny — byle tylko mieć dostęp do b. generalów niemieckich i w zapasie kilka cygar i zgnitych konserw a demobilu. (od)



W Anglii ożywiła się ostatnio działalność zwolenników „angielskiego Hitlera”, Mosley’a. Labourystowski minister spraw wewnętrznych Chuter Ede oświadczył, że nie uważa działalności faszystów brytyjskich za groźną.

(Z prasy).

Chuter Ede: „Wysypka niemiecka? Nie widzę niczego”.

# PRZODOWNICY PRACY

## BRONISŁAWA LEONCZUK

### przódka „Polskiej Wełny” w Zielonej Górze

Bronka ma 23 lata i typową polską urodę, włosy ciemno blond i rezolutne niebieskie oczy. Na III Zjeździe Przemysłowym Ziemi Odzyskanych w Szczecinie razem z górnikiem Pstrowskim zasiadała za stołem prezydialnym, jako przodowniczka pracy z „Polskiej Wełny” w Zielonej Górze.

Po pierwszym plenum łapiemy Bronkę Leonczuk w chwili, gdy dźwiga wielki pięciolampowy radio-odbiornik, ofiarowany jej przez fow. Wiesława.

— Skąd doszłście do takiego tempa pracy, kto was uczył tak pracować? — pytamy, pomagając dźwigać pudło.

— Nauczyła mnie bieda — mówi Bronka Leonczuk — mam tylko matkę, a ojca straciłam wczynie, matka od mojego urodzenia pracowała jako przódka w fabryce, bo my jesteśmy z Białegostoku. Skończyłam tylko trzy klasy szkoły powszechnej i mając 16 lat zaczęłam pracę w fabryce przy jednej maszynie z matką.



Przy warsztacie

### Aktywne są kobiety w pow. plockim — świadczą o tym osiągnięcia tutejszej SOLK

Liga Kobiet na pow. Plock ma w ciągu swojej krótkiej działalności bardzo poważne osiągnięcia na wielu odcinkach pracy. Okres kolonii letnich dla dzieci został przez Zarząd Ligi Kobiet bardzo racjonalnie wykorzystany. Dzięki rozpoczętej we władztwie czasie akcji przygotowawczej, zebrano drogą imprez i kwest ulicznych około 200 tys. zł, przeznaczając tę sumę na kolonie dla dzieci.

Liga Kobiet prowadzi również ożywioną działalność oświatową, organizując systematycznie odczyty, pogadanki na tematy aktualne przy współpracy profesorów, lekarzy i innych przedstawicieli inteligencji oraz partii politycznych.

Wielką popularność zyskała sobie Liga Kobiet na terenie pow. Plock swoją pomocą przy poszukiwaniu zaginionych członków rodzin w czasie wojny i udzielaniu porad prawnych.

Własnym wysiłkiem uruchomiły kobiety spółdzielnię — szwalnię, zatrudniającą obecnie 45 osób. Podkreślić należy ofiarne prace czołowych przedstawicielek Ligi Kobiet na pow. Plock — Wiczorkowej, Felmerowej, Gromkovej, Smolnikowej, Kowalskiej, Churskiej i wielu innych.

### Przeszło 47.000 spółdzielców Samopomocy Chłopskiej w woj. łódzkim

W woj. łódzkim, szczególnie na wsiach obserwuje się ostatnio wzmożoną działalność spółdzielczości samo pomocowej i duży napływ członków do spółdzielni. Obecnie liczba spółdzielni Zw. Samopomocy Chłopskiej przekracza 200 (w 1946 — było ich 155). Liczba członków wynosi 47.000 osób. Poza sklepami, spółdzielnie samopomocy chłopskiej prowadzą szereg zakładów przemysłowych: 24 gorzelnie, 47 młynów, 5 krochmalni, 15 cegielni, 3 tartaki, 3 wapienniki, 6 betoniarń i inne. Większość tych zakładów jest już czynna. Na uruchomienie pozostałych oraz na budowę magazynów zbożowych i zwiększenie taboru spółdzielni otrzymano kredyt w wysokości 21 milionów zł.

— A teraz? — Teraz sama pojechałam do Zielonej Góry i tam staram się jak mogę i jak umiem, żeby pracować dobrze, przede wszystkim na selfaktorze. — No i piękną nagrodę dostałam — mówię pokazując lśniące pudło aparatu.

Bronka rumieni się radośnie. — Chciałam powiedzieć, że to jest prawdziwa sprawiedliwość, że ja bezpartyjna jestem wyróż-

niona i nagrodzona przez wicepremera Gomułkę. U nas praca we włókiennictwie przeszła z matki na córkę. Matka zdrowie straciła w fabryce, ale nikt jej nie zauważył przez 23 lata pracy. Ja jestem młoda, a moja praca już jest uszanowana.

— Pracować będę jak dotąd, zapewnia Bronka — a może jeszcze lepiej, bo mam do tego zdołności, Chciałabym tylko, żeby tam, w moich rodzinnych stro-

nach, w Białymstoku dowiedzieli się, że im Bronka nie przyniosła wstydu w świecie.

Joanna Podłodowska

### Ujawnione tajemnice „Monte Cassino” Nieudana ucieczka i nieoczekiwany „szaber”

Na głównym farwaterze w Świnoujściu leżał wrak dużego okrętu, który „psuł krew” wszystkim pilotom, wprowadzającym statki do Szczecina. Rozłożył się na całej szerokości, tak, że koniec kadłuba wystawał na środku kanału. Do przepłynięcia pozostawał mały przesmyk bynajmniej nie bezpieczny.

I prawdopodobnie z powodu tego trudnego położenia, jakie statek zajął, nazwali go polscy marynarze

### Pracy konkretnej wyrasta jedność Partii robotniczych

Współpraca naszej Partii i PPS w terenie w coraz większym stopniu rozwija się wokół konkretnych miejscowych zagadnień.

Uchwały komitetów gminnych obu partii w Sulejówku k. Warszawy postanowiono wezwać wszystkich członków do uporządkowania szosy, prowadzącej ze wsi Cechówka do Okuniewa.

Na apel partii robotniczych stawiono się w dniu 21 września br. 107 członków z łopatomy, którzy przystąpili do roboty. W godzinę później liczba pracujących powiększyła się do 250 osób, przyłączyli się bowiem ZWM-owcy, OM TUR-owcy, Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, oraz bezpartyjni.

Po 5 godzinach pracy doprowadzono do porządku 250 metrów szosy i zabezpieczono je przed powtórnym zasypianiem.

Również w miejscowości Zabki k. Warszawy, członkowie obu partii postanowili przystąpić do odbudowy szkoły w Zabkach. Przeprowadzona zostanie na ten cel zbiórka pieniędzy wśród miejscowego społeczeństwa przez członków PPR i PPS, którzy poza tym ochotniczo popracują przy budowie. (I.g.)

„Monte Cassino”. Nieduża tabliczka oznajmiała, że tu leży wrak. Resztę kryła woda. Zwiększył się ruch statków i przysłała kolej na „Monte Cassino”. Postawiono go usunąć z drogi. Przystąpili dźwigi i ciągniki z portu szczecińskiego i przystąpiono do pracy. Kilka pomp pracowało przez wiele dni bez przerwy, wypompowując olbrzymie ilości wody bo statek należał do większych jednostek. Wyłaniał się on z każdym dniem coraz wyżej. Gdy już legł o własnych siłach na wodzie, obrócono go i przyciągnięto do brzoju. Wkrótce przybędzie do Szczecina, do pierwszego remontu i wykończenia.

Jest to zupełnie nowy statek. Niemcy nie mieli czasu wykończyć go na stoczni. Bez maszyn i maszyn uciekali z nim do Kilonii. Jednakże musiał on przerwać ucieczkę. Użyto go jako zapory, mającą zablokować wjazd do portu. Zamary Niemców spełżył jednak na niczym. Zatopiony statek ułożył się inaczej i zostawił wolny przejazd.

Dopiero, gdy woda wyciekła z wnętrza, zajrzano w olbrzymią cześć statku. Niespodziewanie transportowiec wojenny załadowany był aż po sam szczyt pokładu setkami skrzyń. Kto mógł przypuszczać, że na niepozornym wraku znajduje się tak wspaniały „szaber”. Setki precyzyjnych obrabarek, maszyn do pisania i liczenia oraz główne części skomplikowanych maszyn. Wszystko, co przedstawiało wielką wartość, zgromadzili Niemcy na statku.

Ten nieoceniony sprzęt techniczny nie powinien długo leżeć niewykorzystany i niezabezpieczony. Jak długo leżał w wodzie nie było żadnych obaw, obecnie należy go zakonserwować. Bogactwem, które w sobie posiadał, przyszył s/s „Monte Cassino” zasłużył całkowicie na szybki remont. Niech jak najszybciej wyruszy w podróż pod polską banderą.

Jan Wór

### Egzamin uspołecznienia zdała „na piątkę” wieś rzeszowska

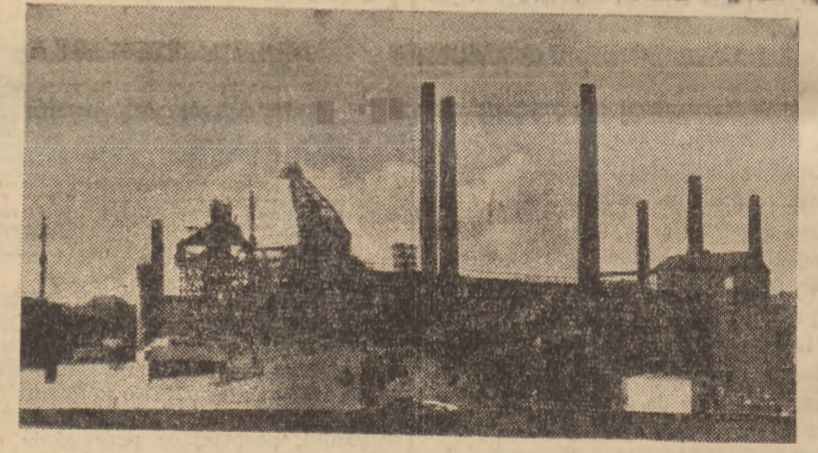
Na zebraniach gminnych w miejscowościach PADEW i TUSZÓW NARODOWY w powiecie MIELECKIM zebrani rolnicy zadeklarowali przedterminowe wpłacenie podatku gruntowego w zbożu.

Rolnicy tych powiatów stwierdzili w uchwalonych rezolucjach, że chcą się w ten sposób przyczynić do zapośredniczenia w chleb ludności pracującej miast.

### 90 milionów zł na mieszkania dla pracowników portowych

W ramach aktywizacji regionu szczecińskiego uruchomiony został kredyt budowlany na 32 miliony zł, celem zapoczątkowania robót remontowych mieszkań dla pracowników portowych i kolejowych. Wybrano już odpowiednie bloki w dzielnicy willowej Szczecina — na Pogodnem i opracowano kosztorys.

Ogółem w tej dzielnicy odremontowanych zostanie 1.300 izb dla pracowników portowych, kolejowych, co w sumie zapewni nowoczesne mieszkania dla 400 rodzin. Koszt remontów wyniesie 90 milionów zł.



Wiele jeszcze nieukończonych obiektów kryje port szczeciński.

### Byli dziedzice

#### „oddziedziczeni” po p. Mikołajczyku uprawiali sabotaż gospodarczy niszcząc majątek państwowe

W majątkach państwowych w pow. kłodzkim — b. minister rolnictwa, p. Mikołajczyk, — obsadził b. obszarów. Jako „doskonale fachowców”.

B. dziedzice „fachowcy” zabrał się do rzeczy. Jak za „dawnych dobrych czasów” robotnik pracował na roli, a „panowie” zgarniali grube pieniądze do kieszeni. Pomni zaś tego, że teraz rządzą „cudzym” majątkiem — marnowali go i uprawiali zwykły sabotaż.

Inwentarz żywy był celowo nie dokarmiany — owies sprzedawano się „na lewo”, a konie dostawały słomę i suche wytloki. W rezultacie niedożywione zwierzęta nie mogły powstać o własnych siłach. Woły robocze zamieniano na gorsze, by następnie zgarnąć do kieszeni uzyskane w ten sposób sumy. Kilkaset kwintali zbóż „odprowadzono” na czarny rynek, a dwa wagony buraków cukrowych sprzedano do cukrowni Skalejewo Górze, otrzymując za nie 1.000 kg cukru. Wreszcie zatajono faktyczny stan omlotu, sprzedając nadwyżkę na własną rękę.

Malwersacje te były wykonywane przez „sąsiedzką” spółkę administratorów i rządców państwowych majątków. Wchodził do niej — główny administrator — JAKUBOWSKI vel OTWINOWSKI; zarządca maj. Kapitanowo — ANTONI DYDYŃSKI, syn ziemianina; zarządca maj. Raszewo — JERZY ZIELEŃIEWSKI; wódz maj. Kapitanowo — NIEMIEC — JÓZEF HELWICH; magazynier tegoż majątku — syn ziemianina — KONSTANTY PARACHOWSKI; magazynier maj. Jarny, syn hrabiego z Podola — ANDRZEJ TYSZKIEWICZ; oraz magazynier maj. Rudawy — TABEUSZ SZULC.

Cała ta spółka w lipcu br. dostała się pod klucz. W toku śledztwa wyszło na jaw, że oprócz malwersacji pieniężnych — szajka uprawiała sabotaż gospodarczy. M. in. na źle przygotowanym i zachwaszczonym polu zasiano zanieczyszczony owies na 17 ha, który następnie jeszcze zielony, trzeba było

wykosić. 5 ha ziemi obsiano mniczyszczykiem inem. Rzepek psianki tylko na krawędziach pól. W jesieni ub. roku celowo przeprowadzono wykopywanie kartofli, wskutek czego zmarzło 1.500 kwintali ziemniaków.

Za te przestępstwa Jakubowski, Dydyński, Ziełeniewski i Helwich odpowiedzieli przed Sądem Wojskowym we Wrocławiu. Sprawa pozostałych została przekazana do postępowania zwykłego.

### Kto teraz będzie pierwszy

#### Dolychczas w wyścigu pracy młodzieży pomorskiej przodował „Prototyp”

Trzy etapy Młodzieżowego Wyścigu Pracy na Pomorzu zostały zakończone. Zakończyły się one zespołowym zwycięstwem fabryki „Prototyp” w Bydgoszczy.

Do 4 etapu współzawodnictwa, który rozpoczął się w dn. 1 września — stanęła młodzież z następujących zakładów pracy.

W Bydgoszczy: — „Prototyp”, „Fema”, „Milner”, „Kabel Polski”, „Tornado”, „Ciszewski” i „Pomorska Fabryka Maszyn”. W innych bydgoskich zakładach pracy zespoły młodzieżowe przygotowały się do przystąpienia do wyścigu.

W Inowrocławiu: — „Fabryka Maszyn Rolniczych Głogowski”, hutnia szkła, Fabryka sody „Solvay” i Centrala Techniczna Obsługi Rolniczej w Grudziądzu, Państwowe Zakłady Stolarskie, Fabryka Wyrobów Gumowych „PePeGe”, f-ma metalurgiczna „Herzfeld Victorius” oraz Fabryka Maszyn Rolniczych „Unia”.

W Toruniu wyścig zapoczątkowała załoga Polskiej Wytwórni Gazemierzy, Polskiej Wytwórni Wodociągów, Fabryki Maszyn Rolniczych „Broda” oraz Zakładów Technicznych. We Wrocławiu we współzawodnictwie uczestniczą załogi ok. 10 fabryk z f-mą „Muhsan”, Celuloza, Fabryka Maszyn Rolniczych „Wisła” i Państwowymi Zakładami Ceramicznymi na czele.

Ogółem do wyścigu przystąpiło 9.000 młodych robotników i robotnic. Brygady młodzieżowe pracowników poszczególnych cukrowni na Pomorzu wezmą udział we współzawodnictwie w czasie trwania kampanii cukrowej.

Zakończenie wyścigu wyznaczone jest na dzień 30 listopada br. Kto będzie pierwszy tym razem?

### Z MIAST I WSI

NIE PLOTKUJ, SZCZĘSNY, NIE PLOTKUJ! Za szerzenie fałszywych plotek pogłosek o treści antypaństwowej, Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie skazał Antoniego Szczęsnego i Annę Lubelską, zamieszkałych w Giżycku, na karę więzienia po 4 lata oraz utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych na 2 lata.

PIPENBORN ZDEFRAUDOWAŁ 70.000 zł, pochodzące z wpłat na podatek gruntowy. Ten nieuczciwy sołtyś z powiatu grudziądzkiego został aresztowany 15 bm., mimo solennych zapewnień, że sumę zwróci po sprzedaży niu zbiorów.

GRUNT TO PACZKA DLA SIEBIE Sąd Okręgowy w Katowicach rozprawił sprawę Grunta Antoniego, pracownika Urzędu Pocztowego w Katowicach, oskarżonego o kradzież paczek pocztowych. Obserwowany od dłuższego czasu przez funkcjonariuszy UB, Grunt zdemaskowany został w chwili, gdy z ambulansu pociągu pośpiesznego Kraków — Wrocław przywłaszczył sobie przesyłkę z lekarstwami, czekoladą itp. Z listu, znajdującego się w przesyłce, wynikało, iż paczkę tę przesłał syn, pozostający jeszcze w Anglii, dla swej chorej matki.

W wyniku rozprawy oskarżony Grunt Antoni skazany został na rok więzienia.

PCHŁY I MEDYCYNA Łągiewnik Śląski (pow. Dzierżoniów) nie ma lekarza, gdyż gabinet miejscowego lekarza zajęty jest przez... pogrom czynię pcheł cyrkowych, ciesząc się wysokim poparciem b. sekretarza gminnego w Łągiewniku. Wprawdzie sekretarz już siedzi (za szaber), ale po gronomiczni nadal okupuje gabinet lekarski.

JEDEN Z OSTATNICH DZIEWIECIU ZGINŁ W TATRACH Smutny fakt zabiła jednego z ostatnich dziewięciu jeleni w Polskich Tatrach zdarzył się w okolicy Zawadniej. Górale pasący tam owce, zagabili jelenia nad strome urwisko i gdy zwierzę skończyło połamać nogi, dobił je i podzielił się zdobyczą. Nadlesnictwo zakłoniłskie wdrożyło dochodzenie i jest nadzieja, że winni zostaną surowo ukarani.

## NASI CZYTELNICZY PISZA

### Przepraszamy Inż. Smagę

Dnia 15 sierpnia w rubryce „Nasi czytelnicy piszą” ukazał się list zatytułowany: „Bywają i tacy dyrektorzy”, oskarżający dyrektora przedsiębiorstwa pomocniczego PKP w Mińsku-Maz. ob. Inż. Stanisława Smagę o wykorzystywanie pracowników fabrycznych do posług w prywatnym mieszkaniu.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że wysunięte zarzuty są bezpodstawne a podpisy zamieszczone na liście fałszowane.

Dyrektor Smaga cieszy się zaufaniem i uznaniem zespołu pracowników. kierowanej przez niego fabryki — świadczą o tym pismo nadesłane do naszej redakcji przez miejscową sekcję Związku Zawodowego Kolejarzy a podpisane przez 34 pracowników przedsiębiorstwa.

Przepraszając inż. Stanisława Smagę za wyrażoną mu przykrość za wiadomiami, iż władze śledzące są na tropie autora zniekształcającego listu.

### Mostek na Oiszyńce

Szanowny ob. Redaktorze! Mieszkam w Gdańsku (Dolne miasto) od 1946 r. Jak wiadomo każdemu, Gdańsk obecnie leży w gruzach powojennych. Tego nie da się tak łatwo i szybko odbudować, bo trzeba dużego wkładu i pieniędzy. Ale nie chodzi mi w tej chwili o odbudowę Gdańska, a o mniejsze sprawy tak bardzo ważne dla ludzi pracy.

Nad kanałem, który biegnie od Motawo do martwego Wisły, jest mostek drewniany, który łączy Oiszyńkę, tzw.

tereny żalane, z Dolnym Gdańskiem. Został on uszkodzony podczas ubiegłej zimy, gdyż lód się wznosił i mostek wysadził do góry i obecnie tylko patrzeć, jak jeshenne wiatry go wywrócą. Jak skutkiem z tego wyniknie? Robotnicy, którzy zamieszkują Oiszyńkę, będą zmuszeni przedłużyć swoją trasę do pracy o około 4 km. Pracownicy, którzy codziennie przechodzą, patrzą stroskanym okiem na ten mostek, czy aby wytrzyma do jutra. Bo trzeba zaznaczyć, iż coraz to gorzej wygina się na bok.

Nie chce się rozpisywać, ale może nasi ojcowie miasta wezmą pod uwagę tę potrzebę tak konieczną i wejdą w położenie tych mas pracujących, których nie stać na drogę obuwia.

Z poważaniem  
CZEPKOWSKI ALFONS  
Gdańsk  
I my wierzymy, że Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa wejdą w położenie robotników z Oiszyńki i zarządzą tę — chyba niezbyt kosztowną — naprawę. Prosimy poinformować nas o losach tego mostku.

### List volksdeutsch

Szanowny panie Redaktorze! W roku 1941 zmuszono mnie do przyjęcia volkslisty, którą podpisałem, w przeciwnym bowiem razie byłbym przesładowany przez Niemców, którzy znaczenie wcześniej niż ja listę podpisałem. Ja będąc volksdeutschem nigdy Polakom nie szkodziłem, ale przeciwnie, pomagałem im w wielu wypadkach. Na dowód tego przytaczam fakt, iż kiedy siołyłem prośbę do prokuratora o rehabilitację, miałem z sobą 30 świadków, którzy wyrazili się, że nie tylko nie byłem szkodliwym ale pomagałem znaczenie obywatelom żydowskim, którzy byli również świadkami moimi na sprawie. Sąd przywrócił mi obywatelstwo polskie. Wraz z moją rodziną miałem 8 morgów ziemi pod Warszawą. Obecnie ma-

jątek mój dzierżawi sąsiad, który stara się, aby władze mu go przyznały. Co ja mam robić? Do kogo ja mam się zwrócić, aby móc odzyskać swoją posiadłość, w którą włożyłem całe lata ciężkiej pracy? Nie wiem nawet, do jakiego urzędu powinienem się zwrócić.

Szanowny panie Redaktorze, proszę poradzić mi w mojej sprawie i nie zostawiać listu mojego bez odpowiedzi. Staly czytelnik  
FELTZ JAKUB  
Ursus, ul. Piłsudskiego 24

### Stadem naszych listów

#### O chłopach z Zarzecza

Departament Wodno-Melioracyjny Min. Rolnictwa nadesłał wyjaśnienie w sprawie listu ob. Stanisława Gugajły pt. „Niszczą ją rurki drenazowe”. Stwierdzając, że wartość nagromadzonych i niszczących we wsi Zarzecze rurek wynosi około 62.000 zł, Ministerstwo przetrzuca winę za istniejący stan rzeczy na mieszkańców gromady Zarzecze. Zarzeczanie rozumieją wprawdzie korzyści, jakie im da melioracja, ale tym niemniej nie chcą się w niczym przyczynić do prac melioracyjnych — nawet za opłatą. Mimo wielokrotnych upomnień nadzorcy wodno-me-

lioracyjnego mieszkańcy wsi Zarzecze odmówili zwiezienia rurek drenazowych do zagrody sołtysa. Pismo Ministerstwa podaje jeszcze szereg faktów, mających świadczyć o braku zrozumienia dla spraw publicznych wśród Zarzeczan.

Sądymy, że chłopci z Zarzecza zmieniają swoje stanowisko. W każdym razie stwierdzamy z zadowoleniem, że dzięki obywatelskiej czujności Stanisława Gugajły, własność państwowa zostanie wreszcie zabezpieczona przed niszczeniem.

# Polski przemysł kadrą Wielki rozmach szkolenia zawodowego

Wykonanie planu produkcyjnego przez nasz przemysł jest w znacznym stopniu uzależnione od regularnego dopływu niezbędnych kadr fachowców.

Jeszcze do niedawna sytuacja przedstawiała się niemiernie katastrofalnie. We wszystkich prawie gałęziach przemysłu mieliśmy do czynienia nie tylko z brakiem wykwalifikowanych fachowców, ale ze znacznym niedoborem sił roboczych w ogóle. Stan ten był wynikiem z jednej strony ogólnego ubóstwa ludności i ogromnej luki w szkolnictwie zawodowym, jaką spowodowała 6-letnia okupacja, a z drugiej nagła zmiana charakteru gospodarczego kraju z rolniczego na przemysłowo - rolniczy, związana z przyłączeniem Ziemi Zachodnich, co zwiększyło jeszcze bardziej zapotrzebowanie na kadry fachowców. Na terenie Ziemi Zachodnich zagadnienie to urosło do problemu, którego rozwiązanie miało zdecydować o tempie repolonizacji i odbudowy przemysłu tych ziem.

Mimo niewątpliwie kluczowej roli tego zagadnienia, mimo pełnego zrozumienia, jakie znalazło ono u wszelkiego rodzaju czynników miarodajnych, nie można go było rozwiązać tak szybko, jak tego wymagały okoliczności. O ile bowiem brakowi surowca, czy maszyn można zaradzić stosunkowo prędko, o tyle zapalenie braków w dziedzinie zatrudnienia wymagało przede wszystkim czasu.

I dlatego tym bardziej godne uwagi są nasze dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie. A osiągnięcia te są bardzo poważne.

Ilustracją może służyć szereg ostatnich ogłoszonych przez Ministerstwo Przemysłu danych dotyczących szkolnictwa zawodowego.

Dane te są niezmiernie charakterystyczne.

W roku bieżącym rozpoczyna pierwszy rok szkolny Państwowe Technikum Korespondencyjne. Liczba słuchaczy przekracza już 5 tys. Nauka prowadzona będzie na razie na kursie gimnazjalnym, obejmującym kursy mistrzów, nadzorców technicznych, laborantów i kieszalarzy oraz na kursie licealnym, kształcącym kadry techników różnych specjalności. Ze względu na równoczesną pracę zarobkową słuchaczy, programy ułożone są tak, by przy 4-godzinnej codziennej nauce kurs gimnazjalny mógł być ukończony w ciągu 18 miesięcy, kurs licealny — w ciągu 24 miesięcy, a studia wyższe w ciągu 36 miesięcy.

W Gliwicach Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego uruchamia Technicum Chemiczne. Nauka trwać będzie półtora roku, przy czym słuchacze, jako urlopowani pracownicy, nie tylko otrzymają wynagrodzenie, jakie pobierali uprzednio, ale mają zapewniony internat i całonocne utrzymanie. Ogółem w br. przyjętym będzie do Technicum 120 słuchaczy.

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego chce swym pracownikom umożliwić naukę bez przerywania normalnej pracy uruchomił siedem liceów wieczorowych, na które uczęszczać będzie w bieżącym roku szkolnym około 600 słuchaczy.

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego prowadzi w chwili obecnej 60 szkół, w tym 11 gimnazjów i 49 szkół przemysłowych.

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego prowadzi m. in. tzw. „szkoły zamknięte”, posiadające kursy zerowe i wstępne, których zadaniem jest przygotowanie wybitnie zdolnych młodych robotników do wyższych studiów politechnicznych.

Liczba nauczycieli zatrudnionych w przemyśle hutniczym i węglowym wynosi 2.500 osób, w tym ponad 250 nauczycieli z wyższym wykształceniem uniwersyteckim i technicznym.

W dziedzinie fachowego kształcenia kobiet zrobiono również bardzo wiele. Ogólna polityka szkoleniowa Ministerstwa Przemysłu i Handlu zmierza m. in. do zwiększenia udziału kobiet — techników w kierownictwie produkcji i do podniesienia ogólnego poziomu wiedzy fachowej wśród pracujących kobiet. Zagadnienie to jest szczególnie istotne dla takiego przemysłu jak włókienniczy, gdzie większość pracujących stanowią kobiety. Znalazło to zresztą swoje odzwierciedlenie w cyfrach — w całym szkolnictwie zawodowym Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego około 60 proc. stanowi młodzież żeńska.

Przemysł elektrotechniczny zamierza przeszkolić w bieżącym roku szkolnym w istniejących gimnazjach elektrotechnicznych i na specjalnie zorganizowanych kursach około 200 kobiet.

Ogółem w szkołach przysposobienia przemysłowego uczy się obecnie około 2.000 młodzieży żeńskiej.

By zorientować się, jakie koszty związane są z rozbudową szkolnictwa zawodowego, wystarczy przytoczyć dane z jednego choćby działu przemysłu. Centralny Zarząd Prze-

mysłu Cukrowniczego preeliminuje w br. na szkolnictwo zawodowe 70,5 miliona złotych, z czego na wydatki rzeczowe 43 miliony oraz na inwestycje 27,5 miliona złotych. Inwestycje te obejmują w pierwszym rzędzie budowę 4 nowych gimnazjów przemysłu cukrowniczego i rozbudowę istniejącego ośrodka szkoleniowego.

Wymowa tych faktów jest jasna i oczywista.

Państwo robi wszystko, by robotnikom pragnącym się kształcić zapewnić jak najlepsze warunki nauki i

pracy. Pozwoli to z jednej strony na pogłębienie wiedzy fachowej już pracującym, a z drugiej zapewni regularność dopływu nowych fachowców do przemysłu i zwiększenie wydajności poprzez zwiększenie kwalifikacji.

Dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie są najlepszym sprawdzianem pozytywnego stosunku państwa do zagadnienia szkolenia zawodowego i pozwalają wierzyć w szybkie i pomyślne rozwiązanie problemu do starzenia przemysłowi niezbędnych kadr fachowców. (1a)

# Lecznica traktorów Okręgowe warsztaty TOR

(Od własnego korespondenta)

Daleko za miastem, na trasie Szczecin — Gumięcie, mieszczą się Okręgowe Warsztaty Technicznej Obsługi Rolniczej, zwanej w skrócie TOR. Do wiosny br. przedstawiała obraz karygodnego niedbalstwa. Czego nie wywleźli Niemcy, to marnowało się pod topniejącym śniegiem.

Nie wiele tego było: „trupów” starych traktorów. Maszyn żadnych nie pozostało w tych, dawniej niemieckich, warsztatach. W kwietniu, w związku z reorganizacją P. P. T. i M. R., zostały zamknięte dwie stacje w Gryfinie i Lipowie. Urządzenia ludzkie „przebazowali” pod Szczecin. Od tej chwili zaczęło się życie i praca w okręgowych warsztatach.

**LECZYMY SIEBIE I DRUGICH**

To, z czym spotykamy się tutaj, w dziedzinie i w innych placówkach przemysłowych na Pomorzu Szczecińskim. To samo jest na hucie, tak samo robiono na stoczni. Trzeba wiedzieć samemu się leczyć: naprawiać budynki, latać dachy, montować maszyny, wyciągać ze szmelcu i naprawione, a jednocześnie dawać produkcję. W tych warsztatach oznacza to — remontować traktory i maszyny rolnicze.

P. P. T. i M. R., miało szeroki zakres działania. Ono było właścicielem traktorów i maszyn rolniczych. Czuwało nad sprawnością maszyn, a równocześnie uprawiało ziemię swoimi traktorami.

TOR ma znacznie węższe zadania. On tylko naprawia, tylko remontuje. I nie poza tym. Właścicielami maszyn i traktorów są ZPNZ, spółdzielnie Sam. Chłopskiej i chłopów. Ale nie TOR. Do niego należy wykonanie remontów w terminie, nawet nie kapitalnego remontu. Ten ostatni przeprowadzają fabryki. Warsztaty TOR obowiązują tylko średni remont.

**ZIEMIA CZEKA**

Ale co robić, jeżeli Państw. Zakłady Przem. Motorzacyjnego w Szczecinie nie wywiązują się w porę ze swoich zobowiązań, jeżeli nie wiadomo, na kiedy przeprowadzą szlif cylindrów, wytoczenie wału korbowego? A jeżeli już „ulożą się” w termin, to ciągle jeszcze nie ma pewności, czy przeprowadzą remont należyte. A przecież ZPNZ, którym TOR przekazał traktory, odziedziczone po P. P. T. i M. R., odsyłają ciągle z „pola boju” „inwalidów” — niesprawne traktory, które na gwałt trzeba doprowadzić do stanu użytkowego. Czekają przecież ziemia szczecińska. Potrzeba zorać ugory, muszą zniknąć jak najszybciej brzydkie plamy odłogów, świecać jeszcze tu i ówdzie na terenie naszego województwa.

Trzeba sobie samemu poradzić — zdecydował inż. Błaszczynski, kierownik warsztatów okręgowych. I zaczął „kopać się” w rumowisku zepsutych, które przewala się na podwórzu. Szukamy i w innych miejscach, na terenie innych powiatów. Wyważano, gdzie co jest. Pojechali, znaleźli — zardzewiałe tułow obciążarki.

**NIELEGALNE ZABIEGI**

Do kwietnia br. w warsztatach okręgowych wyremontowano „za poprzedniej dyrekcji” aż... 1 traktor. Od kwietnia do chwili obecnej, opuściło hale nr 3, w której monterzy składają z cząstek maszyny — 70 sprawnych traktorów.

28 sztuk znajduje się obecnie w remoncie. Przeważnie niemieckie i amerykańskie. Zabłąkał się również potężny „Staliniec”. Na miejscu dorabiają potrzebne łożki i pierścienie. Cementują wały, szlifują tuleje cylindrów i odlewają kompozycje. Dokonujemy „niezadowolonych zabiegów” — powiada z uśmiechem kierownik, ale mam nadzieję, że nam wybaczą. Najważniejsze, że już z początkiem października wszystkie znajdujące się obecnie w remoncie traktorów, opuszczają warsztaty, aby jeszcze wzięły udział w siewie jesiennym.

**TO TYLKO POCZATEK**

Załoga warsztatów jest jeszcze niewielka. Liczy wraz z administracją zaledwie 60 osób, z czego 40 mechaników, są to fachowcy, co się zwie. Prawdziwymi „lekarzami maszyn”. Tu trudno wymienić gorszych. Są tylko lepsi. A kto z lepszych najlepszy? — dopytuje się ciekawie.

— Chyba Kowalczyk Karol, Doma-ga i Dziedzic — otrzymuję odpowiedź.

Warsztaty dopiero ruszyły. Ale „idą” już mocnym krokiem. Jest plan zaistnienia ośmiu nowych obciążarek. Załoga z 60 wzrośnie do 160 osób. Dziurawy jest gdziegdzie jeszcze dach, pokryje się go szkiełkami filunków. Przez hale już teraz montuje się blaszane rury, celem ocieplenia zimną warsztatom. Szukają się nowe stołówki. Nie zapomniano również o świetlicy. Daleko stąd bowiem do miasta, a robotnicy mieszkają prawnie przy warsztatach. Wspólnymi siłami wyremontowali domki mieszkalne dla siebie i jeden duży „blok”. Wydatki były śmiesznie małe.

— Robimy wszystko gospodarczym sposobem — chwali się przed nami kierownik.

Ślady tej pracy, wykonywanej rzetelnie i uczciwie, widoczne są na każdym kroku. Jej ślady „harczą” na podwórzu, w postaci dwóch tylko co wyremontowanych traktorów, przechodzących próbę sprawności. A. P.

# W Chodakowie na Bzurze powstaje most

(Od naszego korespondenta)

Fabryka w Chodakowie w powiecie sochaczewskim należy do większych zakładów przemysłowych naszego kraju. Wokół niej wyrosło duże osiedle robotnicze, malowniczo położone nad brzegami rzeki Bzury. Ma się rozumieć rzeka dostarcza wiele radości mieszkańcom Chodakowa, szczególnie w okresie letnich upałów, ale jest również źródłem rozmaitych kłopotów. Przed wojną przez Bzurę przerzucony był betonowy most, który łączył dwie części powiatu przeciętego tą rzeką. Dla mieszkańców okolicznych wsi, którzy pracowali w fabryce chodakowskiej, most stanowił konieczny łącznik między miejscem zamieszkania a miejscem pracy. Niemcy, wyciągając się przed Armią Radziecką, wysadzili most w powietrze przecinając łączność między gminami położonymi po obu stronach Bzury. Stanowi to wielkie utrudnienie nie tylko dla mieszkańców i pracowników Chodakowa, lecz dla całej ludności powiatu sochaczewskiego, ponieważ istnieje tu tylko jeden most przez Bzurę w Sochaczewie.

Pewien przemysłowy rolnik, posiadający pod Chodakowem grunty po obu stronach rzeki, przetrzącił przez nią własnym pomysłem

zbudowany, wiszący most — kładkę, i pobiera opłaty za przejście od robotników fabryki chodakowskiej i od każdego, kto chce się w tym miejscu przedostać przez Bzurę. Stanowi to dodatkowe obciążenie budżetu pracowników fabryki chodakowskiej.

Aby wybrnąć z wielu trudności gospodarczych spowodowanych brakiem mostu w tym miejscu, rada powiatowa postanowiła przy pomocy wszystkich gmin zbudować ponownie most betonowy na Bzurze. Na ten cel zdołano już zebrać 2,5 miliona złotych, i za sumę tę postanowiono przyczynić i rozpocząć budowę filarów.

Budowa mostu kosztować będzie 14 milionów złotych. Dyrekcja fabryki chodakowskiej oceniając wysiłek powiatu i potrzebę mostu dla rozwoju osady jak i dla pracowników fabryki, z jednej strony złożyła wniosek w Ministerstwie Przemysłu o własny udział w kosztach budowy mostu w wysokości 1 miliona złotych. Pozwoliłoby to na wykończenie jeszcze w tym roku filarów i przetrzczenie przez nie prowizorycznej nawierzchni drewnianej, dzięki czemu robotnicy nie potrzebowali by opłacać każdorazowej przeprawy przez rzekę.

**Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego**

Wydział Personalny poszukuje od zaraz **dwóch referentów kolejowych** ze znajomością **tarif i przepisów kolejowych.** Warunki do omówienia.

**ZGŁASZAĆ SIĘ:** Warszawa, Al. Niepodległości 163. 2799

**Przetarg nieograniczony**

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Warszawie wzywa do składania ofert na:

- 1) „Wykonanie instalacji elektrycznej siły i światła w zajezdni Wola” oraz
- 2) „Wykonanie instalacji elektrycznej światła w budynku administracji M.Z.K. ul. Młynarska 2”.

Szczegółowe informacje i podkłady przetargowe otrzymać można w Wydziale Elektrycznym M.Z.K., Praga, ul. Kawczyńska 16, tel. 42-05 lub 42-81, w godzinach urzędowych.

Oferty odpowiadające przepisom, z napisami jak wyżej, składać należy do sekretariatu w Sekretariacie M.Z.K. ul. Młynarska 2, do dn. 4.10.1947 r. ad 1) godz. 7.30, ad 2) godz. 8.00. Otwarcie ofert nastąpi w tym dniu o godz. 8.00 oraz 8.30.

M.Z.K. zastrzega sobie swobodny wybór oferenta, prawo unieważnienia przetargu bez umotywowania i ponoszenia jakichkolwiek kosztów oraz prawo powierzenia tylko części robót kosztorysowych. 2806

**OGŁOSZENIE**

Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego zawiadamia, że termin składania ofert na:

1. roboty remontowo-budowlane
2. „ stolarskie

w domu przy ul. Bartoszewicza 1 przedłuża się do dnia 2.X.1947 r. godz. 10. 2788

**SNIADANIA OBIADY KOLACJE**

poleca znana restauracja **„EUROPA“** B. Przybytniewski w Radomiu, Pl. 3-go Maja 1. 2804

**Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R.P.**

**KUPI**

komplet przedwojennego dziennika ustaw. Oferty ustne lub pisemne należy składać w terminie do dnia 27 września 1947 r. w Wydziale Prawnym Zarządu Głównego w Warszawie - Saska Kępa, ul. Estońska 8, pokój 15. 2800

**„Trybuna Wolności”**

Tygodnik polityczno - społeczny

przynosi w numerze 33 (141):

K. MARIANSKI — Odbudowa Warszawy dziełem całego Narodu.

JAN IZYDORCZYK — Nowe oblicze wsi poznańskiej.

Inż. FRYDERYK TOPOLSKI — Zagadnienia przemysłu węglowego.

ROMAN KORNECKI — Lekcja P. Claytona.

ANDRE SIMONE — Wolność prasy kapitalistycznej. Wspólna droga PPS i PPR.

ZYGMUNT MLYNARSKI — Warszawa walki i bohaterstwa.

Trzydzieści lat temu.

J. STRYKOWSKI — Dożynki w Opolu.

P. JURIEW — Kinematografia radziecka przy pracy. Co widzieliśmy w Indonezji.

Z tygodnia na tydzień. — Na widowni międzynarodowej. — Sport tygodnia. 2808

**Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego**

**poszukuje:**

wykwalifikowanych pracowników na stanowiska:

- 1) inspektorów - instruktorów
- 2) samodzielnych księgowych
- 3) finansistów do spraw kredyt. i handlu zagran.
- 4) referentów do spraw badania kosztów własnych

Zgłoszenia z życiorysem i ofertami składać do Wydziału Finansowego C.Z.P.M. W-wa, Puławska 1a pokój 410<sup>a</sup>. 2794

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**Handlowe**

AAA) FOTOGRAFIE artystyczne znikłowe dla Związku Kół Zawodowych. Wojtkowich i uczelnio wykonuje „Foto-Film” Puławska 10. Al. Jerozolimskie 51. 341

„FOTO-HANNA” Atelier artystycznej fotografii specjalność portret dziecka Marszałkowska 108 (w podwórzu). 345

BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebrno — zegarki — Kupon — Sprzedaż Nowy Świat 48 Nowak. 4684

BRERNERY do lamp natynkowych poleca wytwórnia Bracia Bielańscy w Markach sprzedaż Warszawa. Próba na 9 m. 19. 180

STOLARNIA Mechaniczna. St. Piórek. Wykonuje roboty budowlane meble, Złota 41. 17

WYTWÓRNIA pudełek Se-wytna Swiderskiej Warszawa-Praga. Brzeska 10. Wykonuje wszelkie prace w zakresie pudełkarskim. 333

ZEGARKI, biżuteria, kryształ, poleca J. Barwicki, Radom, Żeromskiego 28. 359

KREM „Lanol” usuwa piegł, opaleniznę, wybiela udelikatnia „Kalo-technika” W-wa, Szpitalna 6. 248

ZAKŁAD Elektrotechniczny. Naprawy aparatów elektromedycznych, silników, transformatorów Nowy Świat 48 Lewandowski — Wroński. 262

**Meble**

DRZWI, okna, futryny listwy wykonuje Stolarnia Mechaniczna, Towarowa 4. 110

MEBLE kompletnie, sztuki podobne, tapczany, poleca Brodowski, Marszałkowska 117. 287

KURSY samochodowe Zw. Zaw. Transportowców R. P. Praga, Reńska 17 telefon 7613. Przyjmuje zapisy na wych. kandydatów od godz. 9 — 17. Zniżki dla członków Partii Politycznych. 28

**Nauka**

**Zguby**

ZAGUBIONE zaświadczenie rejestracji w protokole dyplomatycznym Ministerstwa Spraw Zagranicznych nr 3 na nazwisko Zofia Czerwińska unieważniająca. 28

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody na nazwisko Waryżniak Adam, stała legitymacja PPR nr 149/159, legitymacja służbowa Miejski Zakł. Elektr. w Grodzisku Maz. wystawione w Grodzisku Mazowieckim. 346

UNIEWAŻNIAM się zezwolenie sprzedaży wyrobów P.M.S. wydane 10.XI.45 r. przez Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych nr 108-S-45 na gminną Spółdzielnię Samo-pomocy Chłopskiej Tarzyna z pismem z 10.XI.45 r. nr 557-II-45 Zarząd Spółdzielni. 355

UNIEWAŻNIAM zgubione dowody osobiste na nazwisko Skór Edmund zaświadczenie RCU Trzebnica, kar. rozpoznawcza nr 530889, legitymację PPR nr 50-640 wydaną w Trzebnicy. 324

UNIEWAŻNIAM skradzione kartę rozpoznawczą, legitymację miejską społeczną PPR, ORMO, prawo jazdy na nazwisko Jenne Henryk. 350

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną wydaną przez KWPPR na nazwisko tow. Pisarka Sta-nisława. 351

**Poszukiwania rodzin**

LEWICKI Józef poszukujący Józefa z domu Krynicka, ostatnio zamieszkałego z dziećmi Leopoldem Nusią w Krynicy, władamować przestał, Jarosław w Strzegom, pow. Świdnica. 35

POSZUKUJE Władysław Augustowski ul. IV-VII: 1920 r. Ostatnio przebywał w Oświęcimiu zabrany Tomaszowa w marcu 1943 i Walentyna Augustowska matką Przemysław ul. Królewicka nr 11 woj. warszawskie. 357

**Różne**

CHŁODNICE do samochodów nowe, reparaacje, wymiana Seratorska 53. 275

ŁAKIERNIA samochodowych przedmiotów skórzanych Targowa 28. 260

**NIKLOWANIE**, polerowanie metali termicznie solidnie Nowy Świat 34 w podwórzu. 354

PRZYRZĄDY pomiarowe elektrotechniczne i techniczne Silniki spalino-we, agregaty oświetleniowe, sprzęt, motory morskie, maszyny budowlane. Inż. Czesław Kotodziejki Warszawa, Marszałkowska 89. 334

TAPCZANY, amerykański, fotele łożka, materace go-owe, zamówienia, tanio. Wielka 2. 338

URZĄDZENIA lazienkowe, okucia, odlewy, śruby, gwóźdźki poleca nowo-otwarty skład art. Techniczny - Budowlanych F. Szczygły Hoża 58. 353

**Srodek ochronny** przeciw gniciu ziemniaków poleca Powiatowa Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Warszawie, ul. Hoża 27 sprzedaż Grzybowicka 40. 2797

**Przetarg nieograniczony**

Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego, Warszawa, ul. Chmielna 66 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

1. Robót remontowo - budowlanych.
2. Robót stolarskich

w domu przy ul. Bartoszewicza 1.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie robót remontowo - budowlanych” i „Oferta na wykonanie robót stolarskich” w domu przy ul. Bartoszewicza 1, należy składać do dnia 29.IX.1947 r., godz. 10, w Biurze Zjednoczenia Przemysłu Teletechnicznego, Warszawa, ul. Chmielna 66.

Blizszych informacji i podkłady przetargowe mogą otrzymać oferenci w Biurze Zjednoczenia Przemysłu Teletechnicznego. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29.IX.1947 r. godz. 11 na roboty remontowo - budowlane, godz. 13 na roboty stolarskie w Biurze Zjednoczenia Przemysłu Teletechnicznego, Warszawa, ul. Chmielna 66.

Oferenci winni złożyć wadium w wysokości 2% ogólnej kwoty oferowanej w Kasie Zjednoczenia Przemysłu, kwit złożenia wadium należy dołączyć do oferty.

Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wynik przetargu, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowań. 2733

# Wśród zagubionych ludzi...

## Ci, którzy nie znaleźli drogi powrotnej

RZYM, wrzesień 1947 r.

Los drwi sobie, jak wiadomo, dość często. Ot, wziął na przykład, bezdomnych tułaczy sponiewieranych wojną i kazał im zająć przepiękne i arystokratyczne wille rozłożone na malowniczych pagórkach, otaczających pierścieniem stolicę włoską.

W Castel Gandolfo znajdują się obecnie nie tylko letnie pałace Jego Świątobliwości Papieża Piusa XII, ale i koślawe łózka połowe żydowskich wędrowców. W willi samego Ciano, dominującej nad letniskowym Monte Mario, ziewa teraz i nudzi się jakaś setka „displaced persons” (osób rozproszonych), których nie stać wcale na zachwyty nad delikatnymi zapachami i rozkładami, bezdomnych jeszcze przez ogrodników zięcia Musso liniego; w przastrej Ostii dumne fale zmywają kurz ze stóp wysiedlonych, zagubionych ludzi. To samo w osławionym w ostatniej wojnie, Anzio.

Podmiejski tramwaj mija, brzemienne owocem, winnice. Sosny o splezaczonych, szerokich koronach ukrywają dyskretnie schowane pałacyki. Przejżdżamy starożytne miasteczka Lucjum pamiętające jeszcze czasy gladiatorów i cyrków, oraz braci Grakchów, gdy agitowali po „plazach”. Dziś, stare mury mówią wcale — aktualnym językiem walki politycznej: „Do władzy — Nenni i Togliatti”, „Umieramy z głodu, wyćpęcie paskarstwo!”.

Przy wejściu do wielkiego obozu „displaced persons” w Cine Cita panuje wielkie zamieszanie. Sprzedawcy ulicznych handlują tu cukierkami i amerykańskimi papierosami. Dużo policjantów włoskich kręci się, zmieszanych z tłumem. Babilonia języków razi ucho. Samochody UNRRY zostawiają za sobą chmurę kurzu. Wewnątrz — typowa atmosfera brytyjskiego obozu wojskowego — mdły zapach nafty używanej w kuchni zamiast drzewa, różne blaszanki wypełnione piachem, a rozstawione we wszystkich kątach, angielskie napisy, które nie służą tu nikomu.

Podchodzę do dwóch mężczyzn; czyści są, ogoleni, wiek — powyżej czterdziestki. Na moje pytania otrzymuję niweczące odpowiedzi. Jak się żyje? — Żyje?... To wcale nie życie... Jedzenie? — Czy to można nazwać jedzeniem?

Udaje mi się wreszcie złamać skorpę obcości i niechęci.

— Co robicie wieczorami? — Nic, pokręca się tak, będą chodząc od jednego baraku do drugiego. A jutro? — Posiedzą pod platanami, pospacerują po skwerze. — A do Rzymu nie dojadacie? Co jest w Rzymie, zresztą tramwaj kosztuje 40 lirów tylko w jedną stronę.

— Więc co myśla, jak zrobisz, jak to się skończy?

— Nie myśla, dwa lata bezczynności przyzwyczaiły ich nie myśleć o jutrze.

W jakichś tam urzędach wędrują ich papiery, ktoś tam prosi dla nich o wizy. Dokąd? Nieważne. Urugwaj, Paragwaj, Ameryka. Zresztą nie spieszy im się. I tak przed rokiem nie wyjdzie nic z tego.

— A UNRRA, przecież zamknie się kiedyś, skończy się? — troszcze się. Oni machają na to ręką lekceważąco: — Nie martw się — uspokajają mnie. Baraki i polewka jeszcze długo będą istotne.

Jest godzina kolacji. W wielkiej stołówce parują olbrzymie kotły. Polacy, Żydzi, Czelnicy, Ukraińcy, Włosi zamorscy posuwają się w długim, niekończącym się ogonku, z blaszanym talerzem w ręku. Przypatruję się im, gdy otrzymują swą porcję: nie oglądają jej nawet, normalna obojętność mieszkańców obozów na bliżej nieokreśloną mieszankę, zwaną jedzeniem.

Tuż przy wyjściu z jadalni wisi tablica z ogłoszeniami: zaczęto kursy językowe; zaleca się branie udziału w kursach zawodowych, inne ogłoszenia o referatach.

— G...o wszystko! — osądza jeden, widząc mnie zajętego czytaniem, a z przytakiwania malującego się w oczach tych, co słyszeli jego uwagę, wnioskuje, że ci ludzie nie mają wcale głowy do uczenia się zawodów lub referatów.

Przechodzę wzdłuż szeregu podsznur ustawionych baraków. Na jednym z nich widnieje jeszcze napis „Szminka — Kobiety” pozostałość z czasów, kiedy roilo się tu od włoskich gwiazd filmowych, którym z pewnością przez głowę nie przeszło, że kiedyś bezdomni ludzie zajmą ich rozległe atelie.

Wieczorem ruch wzmagają się wśród baraków. Kobiety dość dziwnie ubrane obnoszą swoje wdzięki, wyniesione z nieszczęść.

Z miejsca na miejsce, przenosi się łóżka połowe i szare koce, trochę później ochrypli głos pateronu zapnuty nad dużym hallem kina, gdzie za jedyną 20 lirów, każdy z obozu przybitych i rozczarowanych może połyknąć sobie hojną porcję rozkoszy hollywoodzkich, ni mniej pustych zresztą niż życie w obozie.

— A 20 lirów skąd macie? — pytam pary, która zaprosiła mnie do swego „pokoju” i zmusiła mnie nawet zakosztować swej kolacji obozowej.

Panowie z UNRRY — wyjaśnili mi — uważają, że nie trzeba nam w ogóle pieniędzy, toteż poza jedzeniem nie dają nam ni liry. Ale wię-

szczo „urządza się” jakoś. Wcale oficjalną drogą zdobycia pieniędzy — to sprzedawanie przydziału papierosów na czarnym rynku. Moja żona i ja dostajemy około 3.000 lirów za papierosy i gdyby nie to, nie moglibyśmy kupić nawet nici na załatanie ubrania, ani pojechać tramwajem raz na tydzień do Rzymu. A poza tym w Cine Cita idzie na całego handel racjami żywnościowymi. Właśnie dla tego obóz nasz otoczony jest dniami i nocą zgrają szabrowników i spekulantów.

Zabawiam jeszcze jakiś czas u sym patycznej pary, na drugim piętrze atelier, w którym kiedyś nakręcano sceny zbiorowe. Ściany nie obielone! brudne. Nigdy i nigdzie nie spotkałem w swym życiu takiej pajęczyny. Spoglądam w dół przez poręcz otaczającą całe piętro dokoła: to jest barak — rodzinny. Staram się przeliczyć ilość komórek oddzielonych jedną od drugiej improwizacją „ścian” z korder, tektury, blachy i... szmat. Bardziej wstydlivi oblepił się tak, że im brak powietrza (tektura skrynek unrowskich nie przepuszcza powietrza). Inni gwizdają sobie na wszystko. W setkach tych komórek unrowskie skrzynki zastępują meble. Chowa się do takiej skrzynki pozostałość

kolacyjnej, konserwy, bieliznę brudną i czystą.

Różnorodność i wielonarodowa masa ludzka żyje tu w ciasnocie, ocierając się prawie jeden o drugiego. Niektórzy wygrywają słowiańskie melodie, ktoś tam pisze list do kogoś, kilku pierze bieliznę, ale większość leży na łóżkach, patrząc w pustkę. Zapaliliby chętnie, cisnili kłęby dymu w tę ciągłą nudę, ale papierosy już są na czarnym rynku.

O jedenastej gasi się światło — obajśnia mnie gospodyni budki koldra nej, w której się znajduję, i dodaje wstydliwie: — ale wtedy zaczyna się inny szum, szum rodzin...

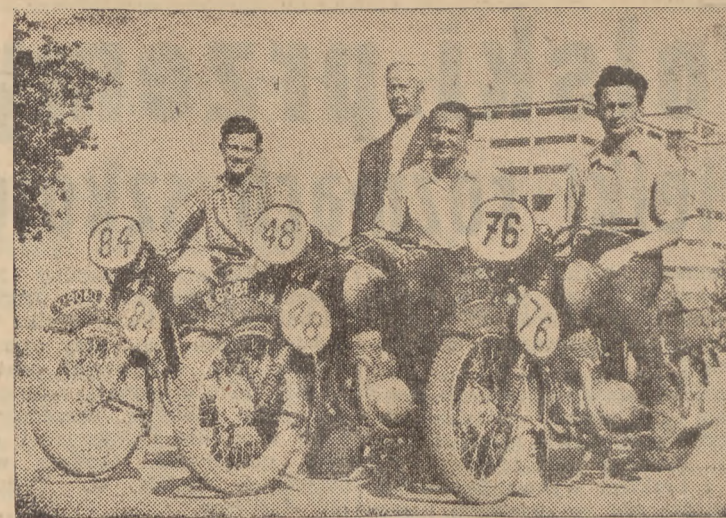
A mąż jej dodaje: — Najgorzej to, że wielu zdejmuję wtedy koldry, by pokryć się nimi...

Gdy schodzę w dół, kierując się ku wyjściu, zatrzymuje mnie para oczu błądzących po nudzie, którą wypełnione tu jest powietrze.

— Nad czym się myśli? — odważam się spytać trzydziestoletniego mężczyznę, rozwalonego bezwładnie na żelaznym łóżku.

— Boże... — szepcze jakby do siebie — przecież w kacecie ciekawiej było żyć...

Wykradam się na dwór. Kino wydziera się chrapliwie. Hollywood...



Polski motocyklowy team A w Six-Days. Od lewej: Żymirski, Dąbrowski, Brun

## GŁOS SPORTOWY

### CSR — Belgia 88:66 pkt Zatopek przegrywa z Reiffem w biegu na 3000 m

Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny, rozegrany w Brukseli między Czechosłowacją i Belgią, zakończył się zwycięstwem CSR w stosunku 88:66 pkt.

Sensacją meczu była porażka Z. Reiffem. Zatopek, który w r. bieżącym posiada najlepszy czas na tym dystansie (8:10,2), przegrał tym razem w czasie 8:14,6. Biegacz czeski był wyraźnie zmęczony niedawnym startem w Londynie (5 mil na przełaj).

## Odpowiedzi Redakcji

OB. NADER JÓZEF. Zwróćcie się do Związku Zawodowego Dozorców, Nowy Zjazd 1.

OB. LESZKA, BIAŁYSTOK. „Wie dza” mieści się w Warszawie, ul. Daszyńskiego 18, „Czytelnik” — Daszyńskiego 16, „Książka” — Smolna 13, a „Awit” w Katowicach, Słowackiego 24.

OB. JAN GRZESZKIEWICZ. Wazszą sprawę przekazaliśmy do Ministerstwa Przemysłu z prośbą o wyjaśnienie.

OB. ROBERT STANAWSKI Gryfice. Przepustkę do Zaolzia musicie załatwić normalną drogą przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

PRZYSZŁY EMERYT. Często poruszamy zagadnienie „krajny spłacych” — jak to słusznie nazwaliście — zbiurokratyzowanych urzędników, odsyłających interesantów „od Anny do Kaifasa”, nie umiejących dostrzec spoza papierków żywego człowieka. Fakty przez Was podane, a dotyczące starostwa pow. warszawskiego, Urzędu Stanu Cywilnego i oświatki na poczeki, przez które wygląda nieważne urzędniczo, są w istocie karygodne. Prosimy o podanie numerów sprawy, a salinterwjujemy a odpowiednich instancjach.

OB. SIEMIŃSKI, JABŁONNA. Macie słuszność.

OB. PAWEŁ PAWŁOWICZ. Bardzo dziękujemy za życzliwe uwagi. Postaramy się w miarę możliwości Wasze życzenia spełnić.

OB. WIKTORIA MISKA, MRĄGOWO. Jak nas zawiadania ZUS, zaległa renta została Wam już przekazana przekazem czekowym PKO. Zakład w Warszawie będzie Wam przysłał należność około 9 każdego miesiąca.

OB. S. FISZKOWSKI. Przekazaliśmy do wiadomości Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

OB. K. M. Zwróćcie się do Wojewódzkiego Okręgu Ligi Lotniczej, a stamtąd możecie otrzymać skierowanie do jednej ze szkół szybowcowych, których mamy w Polsce 42. 7 PÓDPISANYCH. Czekamy na wyjaśnienie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

OB. CEZARY RĄGOWSKI, PRUSZKÓW I OB. WÓJCICKI. Zwróćcie się do Wydziału Osadnictwa Nierolniczego Departamentu Osiedleńczego Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, Warszawa, ul. Wawelska 52/54.

OB. A. SKWARSKI. Centralny Ośrodek Szkolenia kierowników młynarskich znajduje się w Kaliszu przy ul. Stalina 14.

OB. ANIELA BURZYŃSKA. Warszawa. Kontrolą wymiaru podatku zajmują się Społeczne Komisje Lustratorów Podatkowych.

„WARSZAWIAK”. Dziękujemy, nie wykorzystamy.

„UCZEN Z WARSZAWY”. List Wasz opublikowalibyśmy, gdyby nie był anonimowy.

OB. FRANCISZKA LABOCH, — ELBLĄG. Zwróćcie się do Urzędu Likwidacyjnego o pisemne orzeczenie. Od orzeczenia tego przysługuje Wam prawo odwołania się do Komisji Opiniodawczej przy UL w Elblągu. Gdyby decyzja Komisji nie zadowolila Was, możecie się jeszcze odwołać do takiej samej Komisji wyższego szczebla przy okręgowym UL w Sopocie. Wszystko jednak zależy od należytej motywacji odwołania.

OB. MARIAN ŻEBROWSKI, MIŃSK MAZOWIECKI. Zwróćcie się w tej sprawie do Komitetu Powiatowego PPR.

WSZYSTKIM NASZYM KORESPONDENTOM działu Odpowiedzi Redakcji przypominamy, że listów anonimowych nie rozpatrujemy. Odpowiedzi listownie nie udzielamy, wobec czego nie należy do korespondencji załączać znaczków pocztowych.

## UWAGA SPORTOWCY!!!

Dnia 5 października 1947 r. redakcja „GŁOSU LUDU” organizuje w Warszawie Ogólnopolski Bieg Kolarski

### PUCHAR PRZECHODNI «GŁOSU LUDU»

DLA LICENCJONOWANYCH na trasie ok. 100 km (Warszawa — Mińsk Maz. — Kolbiel — Warszawa)

DLA KOLPORTERÓW z całej Polski (ulicami Warszawy)

DLA NIESTOWARZONYCH z całej Polski (ulicami Warszawy)

DLA KOBIEC z ulicami Warszawy



Zawodnicy zamiejscowi mają zapewnione kwatery, wyżywienie oraz obustronne 66 proc. zniżki kolejowe. Dla najlepszych zawodników przewidziany jest szereg wartościowych nagród i upominków.

Zgłoszenia do zawodów należy kierować na adres Redakcji „Głosu Ludu”, Warszawa, ul. Smolna 12, do dnia 25.IX 1947 r.

## Książki nadesłane

Józef Weber: „Zarys kowalstwa” — Państw. Zakł. Wyd. Szkolnych, Warszawa 1947 r., str. 251.

S. Steckel: „Algebra” — Państw. Zakł. Wydawn. Szkoln., Warszawa 1947 r., str. 378.

SYGRYDA UNDSSET — Krystyna córka Lawransa. Wianek, str. 314.

WANDA MELCER — 6 tygodni w ZSR, str. 167.

ALEKSANDER BEK — Szosa Wokółłokalska, str. 306.

ST. ŻÓŁKIEWSKI — Rozważania nauczycielskie, str. 63.

STANISŁAW EHRlich — Istota faszyzmu, str. 32.

ADAM SCHAFF — Wstęp do teorii marksizmu, str. 308.

JAN ANDRZEJ MORSZTYN — Wybór poezji, str. 23.

PORADNIK dla Rad Zakładowych, str. 220.

KALENDARZ uczniowski „Książki” rok 1947/48, str. 416, 125 ilustracji.

# RICHARD WRIGHT

# 99)

# SYNAMERYKI

## PRZEKŁAD WANDY MELCER

— Nie wiem tego, ale czułam się dziwnie.

— Dziwnie? Co to znaczy, dziwnie?

— Ja... ja nie wiem. Byłam niespokojna. Czulałam, że powinnam coś zrobić, czy powiedzieć. Ale powtarzałam sobie: śpi, to wszystko.

— Jeżeli pani to czuła, czemu nie postarała się pani jej zbudzić, tylko opuściła pani pokój?

Daltonowa zawałała się, a jej twarz pochylała się silniej na ramie.

— Wyczułam alkohol w pokoju — szepnęła.

— Czyżby?

— Pomyślałam, że Mary jest oszołomiona.

— Czy zdarzało jej się to przedtem?

— Owszem i właśnie dlatego tak pomyślałam, że to był ten sam zapach.

— Pani Dalton, gdyby ktoś przedtem posiadał płciowo pani córkę na tym samym łóżku, czyby to pani wykryła?

Sala zaszemrała, koroner wezwał ją do porządku.

— Nie wiem — szepnęła.

— Jeszcze tylko parę pytań. A czemu powzięła pani podejrzenie, że coś się pani córce stało?

— Kiedy weszłam do niej następnego ranka, poczułam, że nie spała w łóżku. Przeszukałam

suknie i odkryłam, że nie wzięła tych, które nabyła na tę okazję.

— Pani Dalton, dawaliście państwo wielkie sumy na wykształcenie Murzynów?

— Owszem.

— Ile mniej więcej?

— Ponad pięć milionów dolarów.

— Nie czuła pani żadnej nienawiści do Murzynów?

— Nie, nigdy.

— A jaka była pani ostatnia czynność, kiedy pani tak stała w niedzielę rano nad łóżkiem córki?

— Ja... ja... — spuściła głowę i ctarła oczy — klekłam przy łóżku i zmówiłam pacierz — rzekła wreszcie cichym przydechem rozpacz.

— To wszystko. Dziękuję pani.

Na sali odezwały się westchnienia. Bigger zobaczył, że tamta kobieta odprowadza na miejsce Daltonową. Wiele spojrzeń tkwiło w nim teraz, spojrzeń zimnych niebieskich i zielonych oczu, których ostra nienawiść gorsza była, niż krzyki i ciosy. By się od nich zwolnić, przestał patrzeć choć oczy miał ciągle szeroko otwarte.

Koroner zwrócił się teraz do sześciu mężczyzn, siedzących po jego prawicy.

— Czy żaden z panów nie jest spokrewniony

ani zaprzyjaźniony z rodziną zamordowanej?

Jeden z mężczyzn wstał i odpowiedział:

— Nie, proszę pana.

— Nie ma więc żadnych powodów do tego, by wasz osąd był stronny lub niesprawiedliwy?

— Nie, proszę pana.

— Czy ktoś z obecnych ma jakieś zarzuty przeciwko ławnikom? — spytał zwróciwszy się do sali.

Odpowiedział mu milczenie.

— W takim razie wzywam ławników, aby zblżyli się do stołu i rozpoznali szczątki zmarłej Mary Dalton.

Sześciu mężczyzn podniosło się w milczeniu, idąc jeden za drugim ku stolowi i patrząc na kupkę białych kości. Kiedy z powrotem usiedli, sędzia zawałał:

— Teraz będzie zeznawał Jan Erlone.

Jan wstał, zbliżając się gwałtownie, i przysięgł z Bożą pomocą mówić prawdę, całą prawdę, i tylko prawdę. Bigger rozmyślał, czy też się ku niemu teraz zwróci. Myślał też nad tym, czy można zawierzyć białemu, jeżeli nawet ten biały sam mu się ofiaruje z przyjaźnią. Poruszył się ku przodowi, żeby lepiej słyszeć. Czadzia zapytywał Jana, czy nie jest czarnoskórym, i Jan odpowiedział, że nie. Teraz sędzia podszedł blisko do jego krzesła i prawie się na niem kładąc, zapytał głośno:

— Czy wierzy pan w społeczną równość Murzynów?

Sala zamarła.

— Wierzę, że wszystkie rasy są sobie równe — zaczął Jan.

— Proszę odpowiadać „tak” albo „nie”, panie Erlone. Nie jest pan w maglu. Więc wierzy pan w równość murzyńskiej rasy?

— Tak.

— Czy jest pan członkiem partii komunistycznej?

— Tak.

— W jakim stanie znajdowała się panna Dalton, kiedy ją pan opuścił w niedzielę rano?

— Co pan pod tym rozumie?

— Czy była pijana?

— Nie powiedziałbym, że była pijana. Piła trochę, to wszystko.

— O której ją pan opuścił?

— Sądzę, że było pół do drugiej.

— Czy siedziała na przednim siedzeniu?

— Tak, na przednim.

— Czy siedziała tam cały czas?

— Nie.

— A przy wyjściu z kawiarni?

— Też nie.

— Czy pan ją tam posadził wychodząc z wozu?

— Nie, sama się przesiadła.

— Nie proponował jej pan tego?

— Nie.

— Czy, kiedy pan ją opuszczał, mogła wyjść z wozu o własnych siłach?

— Tak sądze.

— Czy panna Dalton była tak słaba, że nie mogła się bronić, kiedy pan ją posadził na przednim siedzeniu?

— Nie, nie sadzałem jej tam.

Głos Jana brzmiał donośnie. W sali zaszemrało.

— Jakże to, pozostawił pan samotną i bezbronną młodą dziewczynę w aucie z pijanym Murzynem?

— Nie zauważyłem, że Bigger jest pijany i nie uważałem Mary za samotną i bezbronną.

( d c n )